

Zbigniew Anculewicz

"Kurier Warszawski" w latach 1821-1868

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/1, 5-58

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ANCULEWICZ (Olsztyn)

„KURIER WARSZAWSKI” W LATACH 1821—1868 *

CZĘŚĆ 1

Ludwik Adam Dmuszewski (1777—1847) w połowie 1821 r. przejął obowiązki redaktora głównego „Kuriera Warszawskiego” i stał się właścicielem zarówno drukarni jak i wydawnictwa¹. Nie był nowicjuszem w tej dziedzinie. Pierwsze próby dziennikarskie podjął w 1804 r., gdy z występów Teatru Narodowego w Poznaniu (22 VI—27 VII), Kaliszu (2 VIII—1 IX) i Łowiczu pisywał sprawozdania do „Gazety Warszawskiej”. Były to „nierządki dowcipne i zgrabne literacko” informacje, w których podawał repertuar, anegdoty wędrującej trupy². Jerzy Chałupka wręcz stwierdza, że Dmuszewski jako człowiek przedsiębiorczy i operatywny musiał się „rozejrzeć za czymś innym, znaleźć dziedzinę mało jeszcze wyeksploatowaną, zainwestować tam, a następnie własną pomysłowością i pracowitością próbować robić fortunę”³.

W 1817 r. Dmuszewski, jako uznany i popularny aktor, nawiązał pierwsze kontakty z młodym dziennikarzem Brunonem Kicińskim. Ich współpraca na polu dziennikarskim datuje się od momentu wydawania przez Kicińskiego „Tygodnika Warszawskiego”⁴. Obaj należeli do grupy ludzi, którzy urządzili wspólne kilkunastoosobowe spotkania przyjaciół w warszawskich kawiarniach⁵. Nie wykluczone więc, że Dmuszewski

* Początki „Kuriera Warszawskiego” zob. Z. Anculewicz, *Geneza „Kuriera Warszawskiego” i okres redakcji Brunona Kicińskiego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1991, nr 2, s. 13—25.

¹ Ustalenie dokładnej daty przejęcia wydawnictwa i obowiązków redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Warszawskiego” przez Dmuszewskiego nastęrcza wiele trudności. Dotąd nie odnaleziono aktu sprzedaży—kupna dziennika. Zachowane źródła archiwalne i pamiętniki nie podają jej.

² Por. S. Durski, *Ludwik Adam Dmuszewski*, Warszawa 1964, s. 13.

³ Por. J. Chałupka, *Interesy Ludwika Adama Dmuszewskiego*, „Pamiętnik Teatralny”, 1986, z. 4, s. 477.

⁴ Por. *Polski słownik biograficzny*, pod red. B. Leśnodorskiego, t. 12, s. 379—382.

⁵ K. W. Wójcicki, *Kawa literacka w Warszawie (1829—1830)*, Warszawa 1873, s. 5—6.

był przy narodzinach „Kuriera”. Niektórzy uważają go za współtwórcę tej gazety, a nawet za autora artykułu redakcyjnego zamieszczonego w pierwszym numerze⁶.

Zachowane źródła archiwalne, pamiątki oraz stan wiedzy o piśmie nie pozwalają na precyzyjne określenie daty przejścia obowiązków wydawcy i redaktora przez Dmuszewskiego. Raporty tajnej policji w ks. Konstantego wymieniają go jako redaktora „Kuriera” już 9 marca 1821 r. Nie wiadomo natomiast czy Mackrott miał na myśli Dmuszewskiego jako osobę odpowiedzialną za pismo, czy tylko jako członka redakcji⁷. Na przejście „Kuriera” przez Dmuszewskiego w połowie 1821 r. wskazują anonse wydrukowane w 143 i 151 numerze pisma. W pierwszym z nich, obok zapewnienia o dalszym jego wychodzeniu, było również przypomnienie celów i zadań dziennika. W drugim poinformowano, iż drukarnia »Kuriera Warszawskiego« przeniesiona została na róg ulicy Senatorskiej i Wierzbowej, Nr 473 Litera C., do domu L. A. Dmuszewskiego, życzący umieszczać w tym piśmie rozmaite doniesienia, raczą je przysyłać do teje drukarni”⁸. Powyższe fakty wskazują, że Dmuszewski w drugiej połowie czerwca 1821 r. przejął zarówno drukarnię, wydawnictwo jak i obowiązki redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Warszawskiego”. Przejmował je systematycznie, powoli, wręcz niezauważalnie dla czytelników tej gazety. O tym, że w lecie 1821 r. Dmuszewski był już redaktorem i odpowiadał w pełni przed władzami za treść pisma, przekonuje raport Mackrotta z 23 sierpnia tegoż roku, w którym czytamy: „mieszkańcy Warszawscy mówią znowu o uwięzieniu dwóch dziennikarzy Wyżewskiego i Dmuszewskiego za umieszczenie w swoich pismach artykułów zdjętych przez cenzurę”⁹. Praca redaktora i wydawcy „Kuriera” coraz bardziej pochłaniała Dmuszewskiego. Nie mogąc pogodzić obowiązków redakcyjnych z działalnością sceniczną, przenosi

⁶ Zob. J. Chałupka, *Interesy...*, s. 478; „Kurier Warszawski” [dalej: KW] nr 1, 1 stycznia 1821; [Stanisław Krzeмиński], *Krótkie dzieje długiego życia*, KW, nr 1, 1 stycznia 1888, s. 22; KW, nr 3, 4 stycznia 1878, s. 1; Władysław Korotyński stwierdził, że „artykułik wstępny wyszedł bodaj spod pióra Dmuszewskiego, zawarte w nim bowiem poglądy nie licują z żywotnością Kicińskiego, a natomiast trzymał się [ich] wiernie jego następcą — Dmuszewski”. Por. W. Korotyński, *Sto lat „Kuriera”*, KW. Numer jubileuszowy, 1 stycznia 1921, s. 2.

⁷ Zob. AGAD. PT.Konst. 41, k. 269.

⁸ KW, nr 143, 17 czerwca 1821; KW, nr 151, 26 czerwca 1821; Antoni Wieniarski wspominał, iż „Kiciński [...] już po kilku miesiącach, w połowie czerwca tegoż roku [1821 — A.Z.] sprzedawał wydawnictwo. Nowym nabywcą był aktor i autor dramatyczny [...] Ludwik Adam Dmuszewski”. Archiwum Państwowe m. Warszawy [dalej: APW], Zb. Kor. IX—29, „Kurier Warszawski”, k. 11.

⁹ Zob. AGAD. PT.Konst. 42, k. 369—370; J. Hera, *Aktorzy i teatr w oczach Mackrotta*, suplement do wypisów Beylin, „Pamiętnik Teatralny”, 1981, z. 3—4, s. 265.

w październiku 1821 r. dzień „bez Kuriera” z soby na środę¹⁰. Nowy redaktor dziennika nie opublikował oficjalnie żadnego prospektu ani stosownego artykułu programowego. Za taki jednak można uznać wypowiedź zamieszczoną w „Kurierze” z 17 czerwca 1821 r., w której potwierdził deklarację Kicińskiego zawartą w prospekcie wydawniczym z 1 grudnia 1820 r. Przypomniał w niej czytelnikom, że nadal będą umieszczane „wszelkiego rodzaju nowości, doniesienia [...] o szczególniejszych zdarzeniach w stolicy i w kraju, modach, widowiskach, rękodzielniach, działach literackich, okolicznościach handlowych”¹¹. Zdaniem redakcji, pismo „będzie niejako przewodnikiem, wskazując mieszkania, znaczniejszych urzędników, osób prywatnych, lekarzy, składów handlowych i rzemieślników najbardziej użytecznych. Co zaś do nowości zagranicznych [...] czytelnicy znajdą w »Kurierze« wyszczególnienie w krótkości szczególniejszych i najbardziej interesujących wypadków”¹². Dmuszewski nie uważał za stosowne od razu zasadniczo zmieniać treść gazety. Pozostał niejako kontynuatorem myśli i czynu Kicińskiego. Być może, już wtedy zupełnie inaczej rozumiał charakter treści pisma niż jego założyciel. W całej działalności redaktorskiej Dmuszewski przejął i konsekwentnie przestrzegał informacyjnej konwencji dziennika. Jego dewizą było: „każdemu pomagać, nie szkodzić nikomu”¹³.

Bezpośrednio po objęciu swych funkcji nowy właściciel nie zmienił pisma zewnętrznie. Nadal była to ćwiartka papieru drukowana dwustronnie petitem, łamana na trzy szpalty. Zdawał sobie jednak sprawę z potrzeby jego modernizacji. Chciał, aby „Kurier” stał się najpopularniejszą gazetą ówczesnej Warszawy, a w związku z tym — przedsięwzięciem dochodowym. Dlatego też energicznie rozpoczął prace nad zmianami nie tylko w zewnętrznym wyglądzie dziennika, ale też i w doborze treści. Nie były one wprowadzone nagle, lecz stopniowo, na tyle jednak wyraźnie, aby mogły być zauważone przez potencjalnych odbiorców, a jednocześnie nie zniechęciły dotychczasowych czytelników. Przede wszystkim zmieniono czcionkę na bardziej czytelną. Pod koniec

¹⁰ W. Giełżyński pisał: „[...] dzień, w którym »Kurier« nie wychodził, przesunięto ze środy na sobotę [sic!], gdyż w tym właśnie dniu aktor był najbardziej zajęty w teatrze”. W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, s. 172. Błąd autora, ponieważ Dmuszewski nie mógł przenieść dnia bez „Kuriera” ze środy na sobotę, gdyż w prospekcie zapowiedziano, że dziennik nie będzie wychodził w soboty. W okresie styczeń—wrzesień 1821 r. gazeta ta nie ukazywała się w soboty. Por. Prospekt wydawniczy do nowego pisma periodycznego „Kurier Warszawski”; KW, nr 1—233, 1 stycznia—30 września 1821. Dopiero od 1 października tegoż roku pismo nie ukazuje się w środy. Por. KW, nr 234—344, 1 października—31 grudnia 1821.

¹¹ KW, nr 143, 17 czerwca 1821.

¹² Tamże.

¹³ A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX w.*, Warszawa 1974, s. 124.

1821 r., tytułem próby, wprowadzono pierwsze znaki drukarskie — pauzy, za pomocą których oddzielano jedną grupę wiadomości od drugiej. Z biegiem lat, pauza upowszechniła się w „Kurierze”¹⁴. Akapitowanie tekstu stosowano dopiero od 1845 r. W latach 1821—1846 gazetę drukowano w około 90% *petitem*. Zastąpiono go czcionką garmondową dopiero od numeru 165 w 1846 r.¹⁵ Później nastąpiły zmiany w formacie dziennika. Początkowo wymiary pisma wynosiły 19,5 × 18 cm. Począwszy od numeru 79, z 1 kwietnia 1824 r., drukowano go na dwuczwartce, o formacie 17 × 17 cm. Równocześnie wprowadzono paginację stron na ciągłą w obrębie jednego roku¹⁶. W latach 1824—1847 Dmuszewski wielokrotnie zmieniał wymiary gazety. I tak w okresie 1828—1830 wynosiły one: 20,5 × 18,5 cm; w 1831 r. — 19,5 × 16,5 cm; 1832—1838 — 18 × 17 cm; 1839—1845 — 19 × 19 cm, a od 1845 r. — 21 × 18 cm¹⁷.

Winiety początkowo nie zmieniono. Z lewej strony podawano numer bieżący, dzień tygodnia, datę dzienną. Pośrodku — tytuł pisma dwułamany. Z prawej — „Wspomnienia narodowe”. W 1829 r. wprowadzono korekty w winiecie. Najpierw drukowano jednołamowy tytuł, poniżej — z lewej strony — datę dzienną, pod nią dzień tygodnia, a jeszcze niżej — rok. Pośrodku — numer bieżący. Z prawej, „Wspomnienia narodowe”. Od 1833 r. zrezygnowano ze „Wspomnień” zastępując je dniem patrona. W 1837 r., z prawej strony (poniżej dnia patrona) drukowano godzinę wschodu i zachodu słońca. Począwszy od 1829 r., winiętę od treści pisma oddzielono podłużną grubą linią¹⁸. Od 1 kwietnia 1824 r. do 28 stycznia 1868 numer łamano na dwie szpalty.

Po objęciu obowiązków redaktora, Dmuszewski zostawił dawny podział treści, tj.: „Nowości warszawskie”, „Nowości zagraniczne”, „Doniesienia” (ogłoszenia drobne), „Przyjechali i wyjechali z Warszawy”, „Dostarczenie meteorologiczne”. W drugiej połowie lat dwudziestych pismo podzielono na następujące działy: „Nowości warszawskie”, „Nowości zagraniczne”, „Rozmaitości”, „Doniesienia”, „Szarady”, „Myśli”, „Przyjechali i wyjechali z Warszawy”. Ten podział, w latach trzydziestych, również uległ modyfikacji. W wyniku przeprowadzonych zmian układ treści był następujący: „Wiadomości krajowe”, „Wiadomości zagraniczne”, „Rozmaitości” oraz „Doniesienia”. Był to podział główny. W niektó-

¹⁴ Por. *Książka jubileuszowa „Kuriera Warszawskiego” 1821—1896*, Warszawa 1896, s. 217—218; KW, nr 208, 21 sierpnia 1821.

¹⁵ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 313; KW, nr 165, 25 czerwca 1846.

¹⁶ Zob. KW, nr 1, 1 stycznia 1822; KW, nr 79, 1 kwietnia 1824 i następne numery.

¹⁷ *Bibliografia prasy polskiej 1832—1864*, pod red. B. Korczaka, Warszawa 1968, s. 13.

¹⁸ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 300—303; KW, nr 304, 11 listopada 1832; KW, nr 1, 1 stycznia 1837.

rych numerach, najczęściej cyklicznie, np. raz w tygodniu lub częściej, ukazywały się szarady, wykazy osób przybywających lub opuszczających Warszawę. Można więc przyjąć, że Dmuszewski utrzymał zasadniczy układ treści dziennika, zastosowany przez jego założyciela. Zmodyfikował tylko niektóre z nich bądź wprowadził nowe działy w miarę zwiększania się i różnorodności tematycznej publikowanych materiałów prasowych¹⁹. Z upływem lat i nabieraniem większych doświadczeń redaktorskich, powoli przechodził w zakresie struktury działowej dziennika od systemu „pele-mele”, zmiennego i nie opartego na przemyślanym doborze i układzie krótszych lub dłuższych wzmianek czy artykułów, do takiego w którym można byłoby już zaobserwować pewną hierarchię ważności zamieszczanych materiałów²⁰. Robił to jednak niekonsekwentnie, od przypadku do przypadku, dlatego też trudno ustalić, jaką linię w układzie treści przyjął on w swoim „Kurierku”.

W „Nowościach warszawskich”, a następnie „Wiadomościach krajowych” z reguły podawano najrozmaitsze informacje: dotyczące np. życia dworu cesarskiego, później wyodrębnione w dziale „Z Petersburga” lub „Doniesienia dworskie”²¹, o nowościach wydawniczych, sprawozdania z przedstawień teatralnych, kronikę policyjno-sądową, materiały z dziedziny mody, rozkazy dzienne dla wojska, rozporządzenia władz centralnych Królestwa, Warszawy i Cesarstwa Rosyjskiego oraz władz lokalnych — wojewódzkich i gubernialnych. W „Nowościach z zagranicy”, przemianowanych później na „Wiadomości zagraniczne”, zamieszczano aktualny serwis informacyjny, dotyczący tak życia społeczno-politycznego, jak i gospodarczego, kulturalnego czy codziennego. Początkowo informacje pochodzące z zagranicy podawano chaotycznie, pod nazwami miast i państw. Później Dmuszewski uporządkował je i ustalił alfabetyczny układ, zamieszczając je pod tytułami państw lub krajów, których dotyczyły. W „Rozmaitościach” drukowano zwykle nowinki i plotki z życia wyższych sfer, wydarzenia kulturalne, sensacje o niezwykłych wynalazkach bądź odkryciach. Informacje te dotyczyły przeważnie zagranicy²².

Dział „Od redakcji” początkowo nie istniał. Od pierwszego roku ukazywania się „Kuriera”, informacje dotyczące funkcjonowania i wydawania pisma, kierowane do abonentów i czytelników, redakcja traktowała jako zwykły materiał prasowy. Przed końcem każdego kwartału, w mie-

¹⁹ Bruno Kiciński w ogłoszonym prospekcie „Kuriera” przewidywał następujący układ pisma: „Wiadomości warszawskie”, „Wiadomości z prowincji”, „Nowiny zagraniczne” oraz „Od redakcji”.

²⁰ Por. M. Tyrowicz, *Organizacja redakcji w prasie i czasopiśmiennictwie polskim w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 7: 1968, z. 2, s. 13 i n.

²¹ Zob. KW, nr 208, 31 sierpnia 1821.

²² Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 218—220.

siącach: marzec, czerwiec, wrzesień i grudzień, zamieszczała anonse o terminie opłat prenumeratorskich i jej warunkach. Podawała również informacje o nowych kantorach zajmujących się rozprowadzaniem „Kuriera”. Początkowo były to jedno-, dwu- lub trzyzdaniowe informacje, drukowane bez żadnych tytułów w tekście, między różnorodnymi wiadomościami bieżącymi. Po raz pierwszy anons informujący o odnowie prenumeraty, z nagłówkiem „Od redakcji”, spotykamy dopiero w numerze 337 w 1847 r., a więc już po śmierci Dmuszewskiego. Brak archiwum redakcyjnego nie pozwala na ustalenie, czy była to ostatnia inicjatywa zmarłego, wprowadzona przez jego następcę, czy też pierwsza nowego redaktora odpowiedzialnego — Ludwika de Vidal²³. Natomiast nie ulega wątpliwości, że ogłaszanie sprawozdań rocznych w ostatnim numerze grudniowym „Kuriera” (prowadzone od 1837 r.) było pomysłem Dmuszewskiego. W sprawozdaniach tych redakcja dziennika w skrótowej, wręcz telegraficznej formie podawała czytelnikom przegląd najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych oraz ciekawszych zdarzeń z życia codziennego mieszkańców Warszawy, Królestwa, Europy i świata. Obejmowały one od trzech do siedmiu stron tekstu drukowanego *petitem*, bez żadnego tytułu. W nich przedstawiano również stan prasy warszawskiej²⁴. Sprawozdania te były dla Dmuszewskiego okazją do podsumowania działalności „Kuriera” w danym roku.

Obok prac nad modyfikacją i rozszerzeniem struktury układu dziennika, Dmuszewski podejmował wiele interesujących przedsięwzięć uatrakcyjniających treść gazety. Jednym z nich było zainicjowane 1 stycznia 1822 r. drukowanie noworocznych powinszowań składanych czytelnikom. W dowcipnie sformułowanych życzeniach, redakcja „Kuriera” w swoisty sposób określała problematykę, jaką zamierzała się zajmować i publikować, informując o postawionych sobie celach i zadaniach. I tak w numerze noworocznym 1830 r. czytamy:

„Czytelników zyskać względy
To Kuriera głównym celem.
Nikomiu nie przypiąć łatki,
Ogłaszać wszelkie nowinki.
Czasami smutne wypadki,
Lecz chętniej dobre uczynki,
W codziennej pisma podróży

²³ Por. *tamże*, s. 238; KW, nr 215, 8 czerwca 1822; KW, nr 337, 17 grudnia 1847, s. 1605.

²⁴ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 228; KW, nr 347, 31 grudnia 1837; KW, nr 348, 31 grudnia 1838; KW, nr 347, 31 grudnia 1839; KW, nr 347, 31 grudnia 1840, s. 1657—1661; KW, nr 348, 31 grudnia 1841, s. 1653—1658; KW, nr 346, 31 grudnia 1842, s. 1645—1649; KW, nr 349, 31 grudnia 1844, s. 1661—1663; KW, nr 347, 31 grudnia 1845, s. 1673—1677; KW, nr 347, 31 grudnia 1846, s. 1653—1657; KW, nr 349, 31 grudnia 1847, s. 1667—1674.

Te były jego zamiary,
Sprzyjał mu dosyć rok stary
Niech więc i nowy posłuży”²⁵.

W podobnym duchu były „programy” i w latach następnych. Ich autorem był redaktor główny — Dmuszewski²⁶. Jakkolwiek „Kurier Warszawski” przez całe ćwierćwiecze pracy Dmuszewskiego nie odstępował od swego programu, to jednak powoli rozwijał i ulepszał zakres tematyczny. Większa różnorodność materiału i jego staranniejsze opracowanie daje się zauważyć w piśmie od 1826 r., chociaż w czasie swej redaktorskiej działalności Dmuszewski nigdy nie wprowadził na łamy „Kuriera” „wypowiedania własnego o czymkolwiek zdania”²⁷, to jednak — jak piszą autorzy *Książki jubileuszowej* — „chętnie i niekrepująco zamieszczał w dzienniku wiadomości o postępie i ulepszeniach w fabrycznym przemyśle warszawskim i handlu”²⁸.

W latach 1822—1847 upowszechnił się zwyczaj publikowania nekrologów na łamach tej popularnej gazety. Początkowo ich treść przypominała zwykle anonse lub krótkie artykuły, podawana w formie niczym nie odbiegającej od tekstu redakcyjnego. Traktowano je jako jeden z materiałów dziennikarskich umieszczanych na szpaltach „Kuriera”. W *Książce jubileuszowej wspomina* się, że nekrologi te nie były pisane w imieniu redakcji²⁹. Stwierdzenie to nie jest zbyt ściśle. Analiza nekrologów, zamieszczanych w kolejnych numerach pisma, upoważnia do przypuszczeń, że większość z nich rzeczywiście była opłacana. Jednak nekrologi i wspomnienia pośmiertne znanych osobistości życia społeczno-politycznego, gospodarczego, kulturalnego, naukowego i wyznaniowego Warszawy i Królestwa Polskiego były publikowane w „Kurierze” w imieniu redakcji, a w niektórych przypadkach redagowane przez samego Dmuszewskiego. Wtedy stanowiły materiał redakcyjny, za który nie pobierano opłat³⁰. Określenie „nekrolog” spotykamy po raz pierwszy w numerze 149 z 1830 r., w którym podano wiadomość o śmierci Konarskiego w Sandomierzu, „Wspomnienia pośmiertne” — w tymże roku w numerze 217. Pierwszy wierszowany nekrolog w 72 numerze z 1842 r. poświęcony był Witalisowi Trzecińskiemu. „Nekrolog” jako tytuł po raz pierwszy pojawił się w numerze 68 w 1844 r., informowano w nim o zgonie Jana Szczepkowskiego³¹.

Za czasów Ludwika Dmuszewskiego „Kurier Warszawski” wiele miejsca poświęcał akcjom dobroczynnym i działalności filantropijnej. To

²⁵ KW, nr 1, 1 stycznia 1830, s. 1.

²⁶ Por. KW, nr 1, 1 stycznia 1842, s. 1; KW, nr 1, 1 stycznia 1845, s. 1.

²⁷ *Książka jubileuszowa...*, s. 58.

²⁸ *Tamże*.

²⁹ *Tamże*, s. 585.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże*, s. 586; KW, nr 149, 1830; KW, nr 68, 10 marca 1844, s. 313—314; KW, nr 72, 15 marca 1842, s. 338.

swoiste pośrednictwo przekształciło się z czasem w stałą pozycję „zapisującą liczne i ciągłe dla ubogich nadsyłane ofiary”³².

Dmuszewski był pierwszym dziennikarzem, który już w drugiej połowie lat dwudziestych upowszechnił zwyczaj zamieszczania publicznych podziękowań lekarzom, składanych przez pacjentów lub ich rodziny. Podziękowania te z czasem przekazywano również tym, którzy stawali się bohaterami dnia dokonującymi nadzwyczajnych czynów — tj. członkom straży pożarnej, ludziom ratującym życie innym itp. Był on również inicjatorem drukowania ogłoszeń matrymonialnych w prasie stołecznej. Pierwsze zamieszczono w numerze 87 z 1834 r.³³ Jego pomysłem były tzw. „różowe Kurierki” — specjalne okazjonalne numery, drukowane na różowym papierze, informujące o chrzcinach, zaślubinach, awansach i nominacjach znanych osobistości warszawskich. Tradycja ta, jak pisze A. Słomkowska, jeszcze długo przetrwała w redakcji po śmierci inicjatora³⁴.

W celu uatrakcyjnienia tekstu, a przede wszystkim ogłoszeń, Dmuszewski jako pierwszy wprowadził w prasie warszawskiej ilustracje i ozdobniki. Początkowo była to ręka palcem wskazująca tekst. W latach 1822—1830 stosowano je sporadycznie zarówno w numerach zwykłych jak i w dodatkach. Dopiero od 1830 r. daje się zauważyć wzrost liczby ilustracji i ozdobników. Pojawiają się one nie tylko jako ilustracje przedstawiające reklamowaną rzecz lub towar, ale też w postaci fantazyjnych rysunków o motywach roślinnych³⁵.

Innym rodzajem ilustracji w „Kurierze Warszawskim” były drzeworyty, przedstawiające najczęściej różne pomniki i arcydzieła architektury. Na jednym z pierwszych rysunków przedstawiony był pomnik cesarza Aleksandra I w Petersburgu. Zamieszczono go w 295 numerze z 1834 r. Rysunek drukarski pojawił się w „Kurierze” dość późno, bo dopiero w 1845 r. Był to wizerunek tablicy nagrobnej ks. biskupa Antoniego Kotowskiego³⁶, zamieszczony w 299 numerze z 1845 r. Rysunki te pojawiały się rzadko. Brak konsekwencji w ich stosowaniu być może wynikał z małego zainteresowania samego właściciela popularyzacją grafiki. Bardziej jednak prawdopodobne były względy finansowe. Ówczesne ceny drzeworytów były wysokie. Ich systematyczne zamieszczanie na łamach gazety doprowadziłoby do zwiększenia kosztów własnych, a w kon-

³² *Książka jubileuszowa...*, s. 62; A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 127.

³³ Por. KW, nr 87, 31 marca 1834, s. 461; A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 128; *Książka jubileuszowa...*, s. 586.

³⁴ Por. A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 124; *Książka jubileuszowa...*, s. 264.

³⁵ Por. *Tamże*, s. 602; KW, nr 5, 6 stycznia 1823.

³⁶ *Książka jubileuszowa...*, s. 393—394; KW, nr 295, 4 listopada 1834, s. 1634; KW, nr 299, 10 listopada 1845, s. 1441.

sekwencji wpłynęło na wyższą cenę pisma, czego z całą pewnością chciał uniknąć wydawca.

Pomysłem Dmuszewskiego były tzw. „załączniki” do numerów „Kuriera”. Drukowano je systematycznie. W załącznikach zamieszczano głównie: prospekty wydawnicze nowych pism periodycznych, dzieł książkowych, różnego rodzaju katalogi, spisy nasion, wykazy listów zastawnych, liczby wylosowane na loterii oraz specjalne wydawnictwa reklamowe popularyzujące znane firmy handlowe lub przemysłowe i ich wyroby. Informację o mającym ukazać się załączniku zamieszczano zawsze przy końcu numeru. Wychodziły one oddzielnie i były dołączane do kolejnych numerów pisma. Prenumeratorzy otrzymywali je bezpłatnie. Druk załącznika opłacał zleceniodawca, chociaż niektóre z nich były gratisowe. Wszystko zależało od tego, kto i co ogłaszał lub reklamował³⁷. Od 1822 r. Dmuszewski wprowadził również dodatki do numerów. Początkowo ukazywały się one nieregularnie, z czasem było ich coraz więcej — około 3 w ciągu tygodnia. Dodatki były dwojakiego rodzaju: zwykłe (zwykle) i nadzwyczajne, ukazujące się bezpłatnie po otrzymaniu informacji o wyjątkowej doniosłości, którą redakcja dzieliła się z czytelnikami natychmiast, nie czekając na wydanie zwykłego numeru³⁸. Uzasadniając potrzebę wprowadzenia dodatków Dmuszewski pisał: „Aby nie zabierać miejsca na prywatne doniesienia jak mało co więcej nad ostatnią kolumnę, dołączonymi będą »Dodatki« ilekroć takowych doniesień lub innych wiadomości większa znajdzie się liczba”³⁹. Treścią jednego z pierwszych dodatków było płatne doniesienie o wodach Goździkowskich⁴⁰. W dodatkach nadzwyczajnych drukowano m.in.: wiadomości z obozu wojsk rosyjskich spod Karassu, działania wojsk carskich pod dowództwem gen. Rudigera w wojnie rosyjsko-tureckiej w 1828 r., „program wjazdu do Warszawy i koronacji N. Cesarza i Króla Mikołaja I” w 1829 r., uniwersał Mikołaja I zwołujący Sejm Królestwa Polskiego na 28 maja 1830 r., sprawozdanie z pobytu Mikołaja I w Kaliszu w sierpniu 1835 r.⁴¹

Dodatki, przez długi czas, drukowane były na gorszym papierze niż zwykły numer pisma. W miarę upływu lat, spotykamy większą różnorodność czcionki i staranniejszą szatę graficzną. Coraz częściej pojawiają

³⁷ Por. *Książka jubileuszowa...*, s.576—579.

³⁸ *Tamże*, s. 309—310.

³⁹ KW, nr 135, 8 czerwca 1833.

⁴⁰ „Dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 116, 16 maja 1822.

⁴¹ Por. „Nadzwyczajny dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 184, 11 lipca 1828, s. 779; „Nadzwyczajny dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 129, 14 maja 1829; „Nadzwyczajny dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 100, 15 kwietnia 1830; „Nadzwyczajny dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 225, 25 sierpnia 1835; „Nadzwyczajny dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 198, 25 lipca 1828, s. 839—840.

się ogłoszenia w ozdobnych ramkach, w których zasadnicza treść wybijana była tłustym drukiem. Przy ogłoszeniach, obok treści, zamieszczano odpowiednio dobrane ilustracje. Dodatki najczęściej składały się z czterech kolumn łamanych na dwie szpalty. Poświęcano je w całości płatnym drobnym ogłoszeniom. Ich częstotliwość ukazywania się wskazuje na to, że od 1835 r. stały się one integralną częścią zwykłych numerów „Kurierera”.

Od 1 stycznia 1827 r. dziennik ukazuje się nie sześć, jak dotąd, a siedem razy w tygodniu. W anonsie informującym odbiorców pisma o tych zamiarach, czytamy: „Redakcja »Kuriera Warszawskiego« uzupełniając życzenia znacznej części swych łaskawych czytelników ma zaszczyt zawiadomić, że od Nowego Roku 1827, to pisemko i we środy wychodzić będzie, a za tym codziennie”⁴².

Poważniejsze zmiany dokonane przez redakcję były więc nie tylko wynikiem działań organizacyjnych, służących podniesieniu rentowności pisma, ale i zaspokojeniem oczekiwań czytelników gazety. Świadczyły to o bliskiej więzi jej odbiorców z tym coraz bardziej popularnym dziennikiem warszawskim. Codzienne wydawanie „Kuriera” zmusiło inne redakcje gazet ogólnoinformacyjnych („Gazety Warszawskiej” czy „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”) do zwiększenia ich częstotliwości⁴³.

Dmuszewski, jak nikt dotąd, dbał o regularne wychodzenie pisma. W latach 1822—1847 nie ukazał się on tylko dwa razy: 30 listopada 1830 r., bezpośrednio po wybuchu powstania listopadowego, i 8 września 1831 r., po zajęciu Warszawy przez wojska Paskiewicza⁴⁴. Zdarzyło się natomiast, że pismo wychodziło w zmniejszonej objętości. Każdorazowo, gdy zaistniała taka sytuacja, redakcja przeproszała swych czytelników podając jej przyczyny. Np. z powodu awarii prasy drukarskiej 9 września 1831 r. „Kurier” miał tylko jedną stronicę⁴⁵. Dowodem wielkiego szacunku, jaki okazywał Dmuszewski swym czytelnikom, było wprowadzenie na łamy pisma sprostowań i przeprosin. Dotyczyły one najczęściej błędów literowych, zniekształceń nazw własnych (miejscowości, nazwisk itp.), rzadziej — błędnych danych liczbowych lub nieprawdziwych informacji. Charakterystyczne dla dziennika było sprostowanie z 6 marca 1830 r. Jego styl i maniera utrzymały się jeszcze długo po śmierci inicjatora. „Artykuł w Nrze 58 »Kuriera War[szawskiego]« na stronicy 291 umieszczony, donoszący o utopieniu się Obywatelki, był podany Redakcji

⁴² KW, nr 278, 3 grudnia 1826, s. 1222.

⁴³ Zob. F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, oprac., wstęp i komentarz K. Zawadzki, Warszawa 1974, s. 218.

⁴⁴ Por. KW, nr 322, 1 grudnia 1830; KW, nr 243, 9 września 1831.

⁴⁵ KW, nr 243, 9 września 1831, s. 1197.

przez osobę której ufać mogła: gdy zaś kilka osób zapewnia, że ta wiadomość jest zupełnie myląca, Redakcja odwołuje umieszczoną w Nrze 58, zapewniając, iż to doniesienie nie wymieniające miejsca i osób nie było w celu uczynienia komu bądź najmniejszej przykrości”⁴⁶. Przestrzegano, aby podawane wiadomości były rzetelne i nie nosiły nawet najmniejszych znamion urażenia kogokolwiek. Zasada ta obowiązywała w okresie Dmuszewskiego, a po jego śmierci stała się „uświęconą” tradycją, wręcz kanonem, od którego nie było żadnych odstępstw⁴⁷.

Różnorodność tematyki prezentowanej w „Kurierze” zmusiła Dmuszewskiego do stałego powiększania pisma. Objętość poszczególnych numerów w latach 1827—1847 wynosiła od 4 do 8 kolumn, przy czym dominowały egzemplarze czterostronicowe.

Dodatki w latach 1822—1847 zajmowały cztery strony druku. W październiku 1837 r. był jeden — dwustronicowy. Początkowo dodatki nadzwyczajne obejmowały tylko jedną kolumnę, później cztery.

Odbiciem wkładu pracy redakcji w okresie Ludwika Adama Dmuszewskiego są przede wszystkim proporcje materiałów własnych w stosunku do przedruków i artykułów nadesłanych. Teksty własne w 1827 r. stanowiły 25,83%, w 1837 — 19,37%, a w 1847 — 33,04%. Przedruki i materiały opracowane na podstawie pism krajowych i zagranicznych odpowiednio — 55,27%, 62,06% i 37,42%. Natomiast artykuły nadesłane — 18,90%, 18,57% i 29,54%. Z porównań tych wynika, że materiały obce stanowiły odpowiednio: 74,17%, 80,63% i 66,96% całkowitej objętości treści zasadniczej pisma.

Zastanawiające jest, że dopiero po 1837 r. wyraźnie wzrosła liczba materiałów własnych. Ich zmniejszenie w okresie 1827—1837 spowodowane było zaostrzoną cenzurą, wprowadzoną po upadku powstania listopadowego, kiedy to nie można było poruszać żadnych istotnych problemów życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego kraju. Zastępowano je przedrukami i opracowaniami z prasy zagranicznej, mającej debiet na Królestwo Polskie. Drugim powodem częstego stosowania przedruków była niewielka obsada etatowa w „Kurierze”.

Z wykorzystywanych pism zagranicznych, rosyjskie stanowiły w 1827 r. — 15,86%, 1837 — 27,76%, 1847 — 40,12% wszystkich przedruków. Wskaźnik posiłkowania się prasą francuską wynosił odpowiednio: 8,20%, 34,53% i 10,15%; angielską: 11,11%, 10,34% i 6,76%; niemiecką: 5,24%, 3,89% i 8,56%; austriacką: 6,45% i 1,18%, 6,44%. Okazuje się, że najczęściej sięgano po gazety i czasopisma rosyjskie, na niekorzyść angielskich i francuskich. Z prasy krajowej, warszawska stanowiła w 1827 r. — 4,28%, w 1847 r. — 26,0% wszystkich przedruków.

⁴⁶ KW, nr 63, 6 marca 1830, s. 317.

⁴⁷ KW, nr 80, 23 marca 1827, s. 324; KW, nr 199, 30 lipca 1840, s. 959; KW, nr 31, 1 lutego 1847, s. 145.

Pisma polskie zaboru rosyjskiego (ziem zabranych) w 1827 r. 26,96⁰/₀; zaboru austriackiego w 1827 r. — 0,94⁰/₀, w 1837 r. — 0,54⁰/₀, w 1847 r. — 0,81⁰/₀; zaboru pruskiego w 1827 r. — 0,45⁰/₀. Interesujące jest, że wyzyskanie pism polskich drukowanych w Petersburgu, mimo stałej tendencji spadkowej (z 19,94⁰/₀ do 1,16⁰/₀), znacznie przewyższa odsetek informacji pochodzących z prasy polskiej zaboru pruskiego i austriackiego.

Przeprowadzone badania pozwoliły na zarysowanie obrazu pochodzenia terytorialnego pism wykorzystywanych przy redagowaniu „Kuriera”. Brak natomiast źródeł do ściślejszego określenia tytułów, z których czerpano informacje. Za czasów Dmuszewskiego nie było zwyczaju podawania źródeł doniesień. Literatura i nieliczne archiwalia pozwalają tylko na snucie przypuszczeń, że w latach 1822—1830 korzystano z takich tytułów, jak: „Journal de St. Petersbourg”, „Russkij Inwalid”, „Le Constitutionnel”, „Le Courrier Français”, „Journal des Débats”, „Le Miroir”, „Allgemeine Zeitung”, „Gazeta Hamburgska”. Część z nich prenumerowano stale lub dorywczo, np. „Le Constitutionnel”, z innych robiono potrzebne wypisy i notatki w instytucjach lub u osób prywatnych, które je abonowały.

Prace redakcyjne utrudniała cenzura, zwłaszcza po 1822 r. W wyniku jej działań były kłopoty z dotarciem do popularnej i wartościowej pod względem treściowym prasy Europy Zachodniej. Trudności te miał również „Kurier”. W 1822 r. redakcje warszawskie nie miały bezpośredniego dostępu do takich tytułów, jak: „Minerwa”, „Journal de Paris”, „Le Courrier Français”, „Le Constitutionnel” czy „Le Miroir”. Inne pisma, mające nieograniczony debit na teren Królestwa, były z całą bezwzględnością cenzurowane przez władze w Warszawie⁴⁸. Stąd też redaktorzy rezygnowali z podawania tytułów, z których korzystali, unikając podejrzeń, że ich pisma zostały zdominowane przez dosłowne przedruki. Zastępowali je opracowaniami. Praktyki te nie były obce Dmuszewskiemu, czego dowodem jest treść „Kuriera” z tego okresu. Pisał w nim: „gazety niemieckie informują”, „gazety paryskie donoszą”, „według dzienników angielskich” itp. Należy przypuszczać, że liczba zagranicznych tytułów prasowych, wykorzystywanych przez redakcję „Kuriera”, waha się w różnych okresach od kilku do kilkunastu⁴⁹.

Po upadku powstania listopadowego dostępność do pism zagranicznych była jeszcze bardziej ograniczona. Zgodnie z polityką propagandową Petersburga, debit na Królestwo Polskie miały tytuły reprezentujące konsekwentną linię, zgodną z duchem państw „Świętego Przymierza”.

⁴⁸ Por. N. Gąsiorowska, *Wolność ódruku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*, Warszawa 1916, s. 170, 172—176.

⁴⁹ Zob. *Ceny wszelkich gazet, dzienników i pism periodycznych zagranicznych na rok 1822*, „Dodatek do Gazety Warszawskiej”, nr 21, 5 lutego 1822, s. 270.

Do nich w pierwszej kolejności należy zaliczyć „Journal de St. Petersbourg”.

Jak wspomniano wyżej, redakcja „Kuriera Warszawskiego” korzystała z pism wychodzących pod zaborami oraz w Petersburgu. W latach 1822—1847 źródłem informacji dla dziennika były przypuszczalnie: „Wiadomości Brukowe”, „Pszczółka Krakowska” (do czasu zakazania przez cenzurę Królestwa), „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Lwowska”, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, „Dziennik Wileński”, „Kurier Litewski”, „Tygodnik Litewski”, „Kurier Wileński”, „Tygodnik Petersburski” oraz „Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”⁵⁰. „Kurier” przedrukowywał również ciekawsze artykuły z gazet i czasopism warszawskich. Najczęściej sięgano do: „Gazety Warszawskiej”, „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, „Dziennika Warszawskiego”, „Gazety Polskiej”, „Kuriera Polskiego”, „Gazety Codziennej” i — sporadycznie — do „Rozmaitości dla dzieci”, „Biblioteki Warszawskiej” oraz „Przeglądu Naukowego”.

Charakterystyczną cechą pisma była różnorodność występowania gatunków dziennikarskich. Dominującą w „Kurierze”, w latach 1822—1847, była informacja, która stanowiła w 1827 r. 47,63%, w 1837 r. — 49,84%, a w 1847 r. tylko 42,16%. Publicystyka, komentarz i omówienia zajmowały odpowiednio: 35,70%, 24,08% i 26,39%. Uchwały, komunikaty władz Królestwa Polskiego — 2,29%, 4,91% i 4,15%, a władz carskich — 1,11%, 1,35% i 5,98%. O ile w 1827 r. recenzje stanowiły 2,36%, o tyle w 1837 r. odsetek ten wzrósł do 5,38, aby w 1847 r. spaść do poziomu 3,67. Zwiększył się wskaźnik reklam z 5,99% w 1837 r. do 6,44 w 1847 r.; zmalał natomiast — listów z 2,75% w 1827 r. do 0,93% w 1847 r. Niemniej były reprezentowane: proza, poezja, dyskusje i polemiki oraz rozrywka umysłowa.

Po przejściu wydawnictwa przez Ludwika Dmuszewskiego starano się nadal utrzymać pryzmat problematyki warszawskiej. Zaostrzająca się polityka cenzuralna spowodowała, że coraz trudniej było pisać o sprawach krajowych, dlatego też zaczęły one schodzić na drugi plan. Czołowe miejsca zajęły zagadnienia zagraniczne. W okresie redaktorstwa Dmuszewskiego tematyka warszawska stanowiła od 23,78% w 1827 r. do 31,38% w 1847 r. całkowitej objętości zasadniczej treści pisma, z tym że w latach 1827—1837 nastąpił spadek do 19,69%.

W latach, kiedy Dmuszewski zajmował się „Kurierem”, obserwujemy dużą dowolność pisowni. Przyjętą zasadę „tak pisaś, jak się mówi” redaktor odpowiedzialny posuwał do absurdu⁵¹. Niekonsekwentnie używał litery „ó”. Spotykamy więc w tekście: „wrużki”, „ruża”, „piuro”, „pułnoc”,

⁵⁰ Por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku...*, s. 171.

⁵¹ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 67.

„podruże” itp.⁵² Tytuł gazety też pisano niejednolicie — „Kuryer” i „Kurjer”, dopiero następcy Dmuszewskiego przyjęli pisownię „Kurjer” jako obowiązującą⁵³. Obok „dziwnej” pisowni, drugą niewzruszoną zasadą Dmuszewskiego było spolszczanie nazwisk i nazw obcych. Wprowadzało to chaos w nazewnictwie i zapewne dezorientowało czytelników. I tak: nazwisko powieściopisarza francuskiego Sue — pisał „Siu” lub „Sy”, Vieuxtemps — „Wjetan”, a Franshawe — „Fencz”. Serbię nazywał „Serwją”⁵⁴. Osobną grupę tworzą specyficzne zwroty i swoiste neologizmy: „złapowca kaczkki”, „odpołudnie wczorajsze”, „odgadnywacz zagadni”, „gwaracz”, „kaczucza”, „żniwak”, „publiczność przyjęła artystów grzecznie”, „krytyka uczona”, „czytająca powszechność”, „piknik tańczący”⁵⁵. Próbował też upowszechnić polskie nazwy nowych środków komunikacji miejskiej. W 1835 r., kiedy w Warszawie wprowadzono pierwsze omnibusy, lasował własną nazwę — „wielojazdy”⁵⁶.

Te „inowacje” redaktora „Kurierka” nie przynosiły mu bynajmniej ujmę, wręcz przeciwnie, przydawały pismu swoistego kolorytu i niepowtarzalnego klimatu. Używanie takich słów i określeń oraz „dziwna” pisownia mogły drażnić lub oburzać wykształconych czytelników, większość jednak nie przywiązywała do nich żadnego znaczenia. Uważali bowiem, że tak redagowana gazeta jest charakterystyczna tylko dla „Kurierka” Dmuszewskiego i tym właśnie, między innymi, różni się od pozostałych warszawskich pism ogólnoinformacyjnych.

Podobnie jak za czasów Brunona Kicińskiego, również w początkowym okresie rządów Ludwika Dmuszewskiego nie było rozbudowanego zespołu redakcyjnego. Właściciel „Kurierka Warszawskiego” był jednocześnie jego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym. Czuwał nad wszystkimi sprawami wynikającymi z administrowania pismem; przyjmował intelektualistów, korespondował ze stałymi i okazjonalnymi współpracownikami, zbierał materiały i dokonywał ich wyboru. Przygotowywał również ostateczny tekst numeru dziennika, oddawał go do składu i każdorazowo podpisywał jego próbny numer do akceptacji przez cenzurę.

⁵² Por. KW, nr 300, 12 listopada 1842, s. 1425—1428; KW, nr 14, 15 stycznia 1844, s. 65—68; KW, nr 17, 18 stycznia 1844, s. 77—80; KW, nr 22, 23 stycznia 1844, s. 101—104; KW, nr 27, 27 stycznia 1844, s. 121—128; KW, nr 137, 23 maja 1844, s. 649—652; KW, nr 107, 21 kwietnia 1844, s. 503.

⁵³ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 67.

⁵⁴ Por. *tamże*, s. 67; KW, nr 41, 12 lutego 1838, s. 193—196.

⁵⁵ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 67; KW, nr 123, 9 maja 1841, s. 581—588; KW, nr 283, 5 października 1843, s. 1253—1256; KW, nr 107, 21 kwietnia 1844, s. 502; KW, nr 192, 22 lipca 1835, s. 997—1000; KW, nr 167, 26 czerwca 1838, s. 804—808; KW, nr 272, 13 października 1840, s. 1301—1304; KW, nr 51, 22 lutego 1844, s. 238.

⁵⁶ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 68; KW, nr 120, 5 maja 1837, s. 637; KW, nr 121, 6 maja 1835, s. 641; KW, nr 123, 9 maja 1835, s. 649; KW, nr 124, 10 maja 1835, s. 657—658.

Z biegiem lat, w miarę wzrostu liczby prenumeratorów i zwiększenia nakładów, Dmuszewski zatrudnił nowych pracowników. Obowiązki Józefa Plichcińskiego, dotychczasowego zecera i presera — znacznie wzrosły. Pełnił on funkcję dyspozytora drukarni w latach 1822—1858⁵⁷. W 1828 r. przyjęto drugiego zecera — Macieja Brochnackiego (1800—1882) i Stanisława Bogusławskiego w charakterze stałego współpracownika. Brochnacki oprócz prac presersko-zecerskich zajmował się również przyjmowaniem drobnych informacji i ogłoszeń, załatwiał interesantów, prowadził wysyłkę pisma. Właściwie pełnił funkcję zastępcy Dmuszewskiego⁵⁸. Do prac pomocniczych w drukarni zatrudniono Antoniego Zdobińskiego (?—1850)⁵⁹. W takim samym charakterze przyjęto również Hilarego Gajewskiego (?—1859)⁶⁰. „[...] do niego należały w owe czasy funkcje roznoszenia »Kurierków różowych«. Z czasem stał się tak popularny, że dano mu przydomek »liweranta różowego Kurierka« bądź »Merkury Kuriera«”⁶¹. W 1831 r. pracę rozpoczął Michał Kaczkowski⁶². Był on w „Kurierze” stosunkowo krótko i nie można dziś ustalić, czym się zajmował. Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych w skład redakcji weszli ludzie blisko związani z właścicielem pisma: Ludwik de iVdal i Karol Kucz. Ponadto współpracowali z dziennikiem Ignacy Zagórski, Aleksander Wejnert i Franciszek Maksymilian Sobieszczański, głównie jako kronikarze miasta Warszawy⁶³.

W połowie 1821 r., po przejęciu wydawnictwa przez Ludwika Dmuszewskiego, przeniesiono redakcję i drukarnię „Kuriera” do domu nowego właściciela przy ul. Wierzbowej Nr 473 Lit. C, gdzie pozostała do lat dziewięćdziesiątych⁶⁴. W miarę potrzeb przystosowywano coraz to nowe pomieszczenia dla dziennika. Początkowo zajęto oficynę, później parter, następnie piętro⁶⁵. W tym czasie redakcja mieściła się „w jednoizbowym pomieszczeniu na parterze jednopiętrowej małej oficyny”⁶⁶. Słom-

⁵⁷ Zob. KW, nr 30, 1 lutego 1858, s. 144.

⁵⁸ Zob. KW, nr 121, 1 czerwca 1882, s. 2; A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 120—121.

⁵⁹ Zob. KW, nr 326, 10 grudnia 1850, s. 1734.

⁶⁰ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 264—265.

⁶¹ *Tamże*.

⁶² Zob. J. Łojek, *Zarys historii prasy 1661—1831*, Warszawa 1972, s. 134.

⁶³ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 360; APW. Zb.Kor. XI—1216. Karol Kucz, k. 3.

⁶⁴ KW, nr 151, 26 czerwca 1821 donosił: „Drukarnia Kuriera Warszawskiego, przeniesioną została na róg ulicy Senatorskiej i Wierzbowej Nr 475 Lit. C do domu A. L. Dmuszewskiego [...]”. Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 286; Zob. APW. Zb.Kor. XII—41. „Kurier Warszawski”; Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908—1918*, Warszawa 1981, s. 309; J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815—1830)*, Warszawa 1966, s. 115—116.

⁶⁵ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 287.

⁶⁶ A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 119.

kowska pisze, że „[...] w pokoju redakcyjnym stało biurko z kompletem gęsich piór, całe ściany w redakcji zawieszono były obrazami, sztychami, litografiami i afiszami teatralnymi. We wszystkich miejscach znajdowały się pamiętki i różnej wartości dzieła sztuki [...]. Na stolikach gromadziły się sterty gazet, listów i notatek”⁶⁷.

W latach 1821—1827 dysponowano jedną prasą ręczną, od 1828 r. — dwoma. Służyły one pismu aż do 1850 r.⁶⁸ i, według J. Łojka, „[...] miały w latach trzydziestych wydajność mniej więcej 150—180 egz. na godzinę”⁶⁹.

Dotychczasowy stan badań jak również znana baza źródłowa pozwala tylko szacunkowo określić podstawę finansową „Kuriera Warszawskiego”. Będą to dane przybliżone i na pewno niepełne, niemniej dają one pewien obraz dochodowości pisma, potwierdzający tezę, że „było to bardzo dobrze prosperujące wydawnictwo”⁷⁰. Źródłem wpływów redakcji dziennika, w omawianym okresie, była przede wszystkim należność za prenumeratę, ogłoszenia, publikację płatnych nekrologów i dochody związane z prowadzeniem drukarni. Za czasów Dmuszewskiego, pod koniec lat dwudziestych, cena rocznej prenumeraty wynosiła 40 złp. i utrzymała się aż do 1868 r.⁷¹ Należy pamiętać, że redakcja „Kuriera” zatrzymywała tylko 50% ceny abonamentu, pozostałą sumę pochłaniały opłaty pocztowe. Koszty pojedynczego numeru wynosił 4 gr. W latach późniejszych, celem zwiększenia dochodów z prenumeraty, Dmuszewski i jego następcy czynili wiele starań, aby uatrakcyjnić warunki zamawiania pisma. Np. od 1824 r. można było zaprenumerować „Kurier” na czas dwóch miesięcy za 6 złp.⁷², a nawet na jeden miesiąc. Ustalono także, że abonenci uzyskają prawo do odbioru dziennika w dniu zamówienia⁷³. Proponowano też nowym odbiorcom, chcącym mieć komplety roczników pisma z lat poprzednich, ich zakup⁷⁴. Osobom, które zaabonowały pismo na

⁶⁷ Tamże, s. 119—120.

⁶⁸ Zob. APW. Zb.Kor. XII—41. „Kurier Warszawski”.

⁶⁹ J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 122.

⁷⁰ E. Tomaszewski, *Proces komercjalizacji codziennej prasy warszawskiej*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, t. II, Warszawa 1968, s. 43; tenże, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw prasowych w Warszawie (1851—1860)*, Warszawa 1968, s. 194.

⁷¹ Zob. Koszt prenumeraty niektórych gazet w Królestwie Polskim w roku 1829. AGAD. Akta dotyczące się gazet i pism periodycznych i rozmaitych obwieszczeń. KRPiS, fasc. 1388. Poszyt I Lit. G; J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 271.

⁷² KW, nr 100, 26 kwietnia 1824, s. 86; *Książka jubileuszowa...*, s. 265.

⁷³ Zob. KW, nr 84, 27 marca 1850, s. 425.

⁷⁴ W 1852 r. redakcja zawiadamiała czytelników, że ma do zbycia komplet numerów oprawionych w poszczególne roczniki z lat: 1832, 1833, 1834, 1836, 1837, 1838, 1839 oraz drugie półroczcie roku 1835. Oplatę za nie ustalono na poziomie „dobrowolnej ofiary dla zecerów najdawniejszych”. KW, nr 83, 26 marca 1852, s. 416; *Książka jubileuszowa...*, s. 286.

dwa miesiące, np. maj i czerwiec, proponowano abonament kwartalny na okres kwiecień—czerwiec⁷⁵. Jeżeli przyjmiemy, że dochód wynosił 20 złp. od jednego prenumeratora, a wiemy, iż liczba abonentów i wysokość nakładów „Kuriera” w latach 1821—1847 była prawie zbieżna, to możemy ustalić prawdopodobną sumę wpływów⁷⁶. Dane te obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Dochody redakcji „Kuriera Warszawskiego” z tytułu prenumeraty w latach 1821—1832 (w złp.)

Rok	Liczba prenumeratorów	Koszt rocznej prenumeraty	Wpływy redakcji od 1 prenumeratora	Wpływy redakcji z tytułu prenumeraty
1821	540	40 złp	20	10 800
1822	630	40	20	12 600
1823	900	40	20	18 000
1824	990	40	20	19 800
1825	1170	40	20	23 400
1826	1260	40	20	25 200
1827	1440	40	20	28 800
1828	1620	40	20	32 400
1829	1800	40	20	36 000
1830	1800	40	20	36 000
1831	2000	40	20	40 000
1832	2000	40	20	40 000

Z powodu braku jakichkolwiek źródeł dotyczących nakładów i liczby prenumeratorów „Kuriera Warszawskiego” w latach 1833—1847 nie można określić wpływów redakcji z tytułu stałego abonamentu. Z późniejszych danych wynika, iż w latach 1833—1847 zarówno nakład jak i prenumeratora dziennika wykazywały tendencję wzrostową. Stąd też możemy przypuszczać, że w omawianym okresie następował stały wzrost wpływów z prenumeraty: pod koniec lat czterdziestych wynosiły one 80 000 złp.⁷⁷ Natomiast wpływy redakcji z abonamentu w samej Warsza-

⁷⁵ Zob. KW, nr 119, 5 maja 1851, s. 618.

⁷⁶ J. Kamionkova podaje, że „Kurier Warszawski” rozchodził się w 1852 r. w 4500 egz., a bił 5000 egz. — a więc różnica między liczbą prenumeratorów i nakładem wynosiła 10%. Zob. J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 175; por. także KW, nr 143, 17 czerwca 1821; KW, nr 215, 8 września 1822; KW, nr 292, 8 grudnia 1822.

⁷⁷ Należy przypuszczać, iż w 1847 r. „Kurier Warszawski” rozchodził się w 4000 egz. Por. przypis 76.

wie w II i III kwartale 1830 r. możemy dokładnie wyliczyć na podstawie liczby prenumeratorów. Wynoszą one odpowiednio 8212 i 8872 złp.⁷⁸

Uzupełnieniem dochodów z prenumeraty były wpływy uzyskiwane ze sprzedaży pojedynczych numerów pisma. Jeśli przyjmiemy, że w latach 1821—1830 łączna sprzedaż dziennika wahała się od 60 do 200 egz., a w 1832—1847 od 200 do 400 egz., to dochody spoza prenumeraty zamykały się w granicach od 8 złp. (w 1821 r.) do 53 złp. (w 1847 r.).

Liczącym się źródłem wpływów były opłaty pobierane za umieszczanie ogłoszeń drobnych. Z czasem stały się one jednym z zyskowniejszych osiągnięć „Kuriera”. Nie dysponujemy cennikiem obowiązującym w redakcji, stąd dochody z tego tytułu możemy obliczyć na podstawie informacji, z których wynika, że cena „doniesienia prywatnego” wynosiła 3 grosze od wiersza „drukem drobnym”⁷⁹. Znając liczbę wierszy, jaką zajmowały one na łamach pisma w ostatnich kwartałach lat: 1827, 1837 i 1847, możemy orientacyjnie wyliczyć wpływy redakcji pochodzące z ich zamieszczania⁸⁰. Na podstawie danych tabeli 2 możemy przyjąć, że roczne — maksymalne dochody redakcji, uzyskiwane z zamieszczania ogłoszeń, przedstawiały się następująco: w 1827 r. około 3304 złp.; 1837 r. — 11 592 złp.; 1847 r. — 8840 złp.

Tabela 2. Dochody redakcji „Kuriera Warszawskiego” w latach 1827—1847 z tytułu publikowania płatnych ogłoszeń (w złp.)

Ogłoszenia	Koszt 1 wiersza	1827 IV kwartał	1837 IV kwartał	1847 IV kwartał
W numerach	3 gr	826	1574	1245
W dodatkach do numerów	3 gr	—	1324	965
Razem	—	826	2898	2210

Obliczono również przypuszczalne dochody z tytułu publikowania nekrologów. Przyjęto, że w latach 1827—1847 75% nekrologów opłacali zleceniodawcy, a stawka za jeden wiersz, podobnie jak w ogłoszeniach, była nie mniejsza niż 3 grosze. Tak więc wpływy pisma z tego tytułu były następujące⁸¹:

- w IV kwartale 1827 r. około 54 złp.,
- w IV kwartale 1837 r. około 84 złp.,
- w IV kwartale 1847 r. około 200 złp.

⁷⁸ Liczba prenumeratorów w II kwartale 1830 r. wynosiła 1027 osób, a w III — 1109. Zob. J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 141.

⁷⁹ Zob. APW. Zb.Kor. IX—29. „Kurier Warszawski”, k. 21.

⁸⁰ Liczba wierszy poświęcona płatnym drobnym ogłoszeniom na łamach „Kuriera Warszawskiego” wynosiła w czwartych kwartałach lat 1827: w numerach — 8260, w dodatkach — brak; 1837: w numerach — 15 742, w dodatkach — 13 245; 1847: w numerach — 12 454, w dodatkach — 19 645.

⁸¹ Nekrologi zajmowały w czwartych kwartałach następującą liczbę wierszy: 1827 r. — 711, 1837 r. — 1114, 1847 r. — 2657.

Roczne dochody za nekrologi wynosiły przypuszczalnie: w 1827 r. — 216 złp., w 1837 r. — 336 złp., a w 1847 r. — 800 złp.

Nie dysponujemy natomiast żadnymi danymi dotyczącymi wpływów, jakie uzyskiwano z eksploatacji drukarni „Kuriera”. Opierając się na pośrednich danych, dotyczących innych drukarni⁸², możemy przyjąć, iż podwajały się one w każdym następnym dziesięcioleciu. Tak więc, jeżeli na początku lat dwudziestych wynosiły 6000 złp., to pod koniec trzydziestych — 12 000 złp., a w latach czterdziestych — około 24 000 złp. Wyliczenia te pozwalają na szacunkowe ustalenie dochodów redakcji „Kuriera Warszawskiego” w latach 1821—1847 (por. tab. 3).

Tabela 3. Przypuszczalne dochody redakcji „Kuriera Warszawskiego” w latach 1827—1857 (w złp.)

Źródło dochodów	Okres					
	1827 r.		lata 30.		lata 40.	
Prenumerata	28 000	75,11	40 000	62,54	80 000	70,36
Sprzedaż pojedynczych numerów	22	0,6	27	0,04	53	0,05
Ogłoszenia	3 304	8,62	11 592	18,13	8 840	7,78
Nekrologi	216	0,56	336	0,53	800	0,70
Dochody drukarni	6 000	15,65	12 000	18,76	24 000	21,11
Razem	38 342	100	63 955	100	113 693	100

Prenumerata i dochody z drukarni stanowiły podstawę finansową całego wydawnictwa w czasie redaktorstwa Ludwika Dmuszewskiego.

Bardzo trudne jest wyliczenie, nawet szacunkowo, kalkulacji wydawania „Kuriera” dla lat 1821—1847. J. Łojek, na podstawie własnych wyliczeń kosztów wydawniczych gazety ogólnoinformacyjnej, twierdził, że „przy najoszczędniejszym i najskromniejszym prowadzeniu wydawnictwa prasowego w warunkach typowych dla Królestwa Polskiego [...] można było publikować gazetę za mniej więcej 20 000 złp.”⁸³

Na koszt wydawania gazety składały się przede wszystkim: papier, skład i druk, prenumerata gazet i czasopism na potrzeby redakcji, zakupy materiałów piśmiennych, wydatki na amortyzację sprzętu, płaca personelu pomocniczego, np. korekty⁸⁴. Zużycie papieru w początkowym okre-

⁸² Por. AGAD. Akta dotyczące się drukarni. KRSWiD, fasc. 6822—6823, 6824. Poszyt I—III (lata 1811—1868); AGAD. Drukarnie i litografie w mieście Warszawie. Akta KRSW, fasc. 5385 i 5386.

⁸³ J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego w Królestwie Kongresowym (losy inicjatyw wydawniczych)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5: 1966, z. 1, s. 18.

⁸⁴ Por. *tamże*.

się wydawania „Kuriera” wynosiło około 100 ryz rocznie⁸⁵. Cena jednej ryzy w latach 1821—1830 kształtowała się w przybliżeniu 15 złp.⁸⁶ W latach 1821—1823 zużywano około 100 ryz, stąd też na papier przeznaczano w tym czasie około 1500 złp. Jeżeli przyjmiemy, że w latach 1824—1847 dziennik ukazywał się reguły w objętości jednego arkusza i uwzględnimy nakłady „Kuriera”, możemy stwierdzić, że wydatki na papier wahały się w granicach od 12 000 złp., w 1824 r. do 44 000 złp. w 1847⁸⁷.

Wydatki na skład i druk w latach 1821—1847 możemy określić szacunkowo od 7000 do 12 000 złp. Początkowo nakłady zamykały się w granicach 20 000 złp. Lelewel uważał, że „Kurier” przynosił Dmuszewskiemu 30 000 złp. czystego zysku dochodu rocznie⁸⁸.

Dokładne wyliczenie globalnej produkcji wydawniczej „Kuriera Warszawskiego” w omawianym okresie jest trudne, gdyż brak źródeł dokumentujących jednorazowy jego nakład. Trzeba więc przyjąć liczby prawdopodobne, a tam gdzie to możliwe, wyliczeń dokonać na podstawie nielicznych dokumentów archiwalnych i wspomnień wydawców lub ich współpracowników.

Nakłady całoroczne gazet ogólnoinformacyjnych w latach 1815—1830 kształtowały się w granicach od 140 tys. egz. do 2 142 tys., a jednorazowe od 1400 do 6300 egz.⁸⁹ Jeżeli dodamy, iż w tym okresie liczba tytułów pism ogólnoinformacyjnych wahała się od 3 do 7, a potencjalnych odbiorców tego rodzaju prasy określa się na 30—40 tys. osób, to należy przypuszczać, że globalna produkcja gazet była znaczna.

Wysokość nakładów „Kuriera Warszawskiego” w latach 1821—1830 przebadał Jerzy Łojek⁹⁰. Liczby abonentów i nakładów jednorazowych „Kuriera” były prawie zbieżne. Różnice wahały się w granicach od 5 do 10⁰/o.

W latach 1821—1829 poczytność (a więc i nakłady) „Kuriera” systematycznie wzrastała, a w latach 1830—1832 utrzymywała się na wcześniej osiągniętym poziomie, aby w okresie 1833—1847 osiągnąć dalszy wzrost (por. tab. 4).

⁸⁵ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 218; J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 139.

⁸⁶ Zob. J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego...*, s. 22; A. Słomkowska, *Obrachowanie kosztów na wydawanie gazety dla ludu i wojska z roku 1831*, „Kwartalnik Prasoznawczy”, R. II: 1958, nr 3, s. 74—76; AGAD. Akta dotyczące się cenzury i redakcji pism periodycznych gazet etc. KRSW, fasc. 7425, 7427; AGAD. Akta KRPiS, fasc. 1388; AGAD. Władze Centralne Powstania Listopadowego, fasc. 647.

⁸⁷ Por. J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego...*, s. 17.

⁸⁸ B. Horodyski, *Lelewel o prasie warszawskiej*, „Przegląd Biblioteczny”, R. 29: 1961, z. 2, s. 118.

⁸⁹ J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 142—143.

⁹⁰ *Tamże*.

Tabela 4. Nakłady „Kuriera Warszawskiego” w latach 1821—1852

Rok	Nakład	Nakład całoroczny	Globalna produkcja gazet ogólnoinformacyjnych
1821	600	186 000	518 000
1822	700	210 000	542 000
1823	1000	310 000	641 000
1824	1100	340 000	703 000
1825	1300	400 000	778 000
1826	1400	430 000	836 000
1827	1600	570 000	1 422 000
1828	1800	640 000	1 535 000
1829	2000	720 000	1 735 000
1830	2000	720 000	2 142 000
1831	2000	720 000	.
1832	2000	720 000	.
1852	5000	1 825 000	

Wzrost nakładów całorocznych jest znacznie wyższy niż wynikałoby to ze wzrostu nakładów jednorazowych. Stan ten jest spowodowany zmianami częstotliwości ukazywania się pism.

Źródło: J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815—1839)*, Warszawa 1866, s. 142—143; J. Kamionkova, *Zycie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 175.

W 1821 r. jednorazowy nakład „Kuriera” wynosił 27,72% w odniesieniu do produkcji prasy ogólnoinformacyjnej, gdy w 1830 r. już 31,75%, a nakład całoroczny w stosunku do globalnej produkcji gazet stanowił odpowiednio 35,91% i 33,61%. Jeżeli uwzględnimy, iż w latach 1821—1830 nakłady jednorazowe „Gazety Warszawskiej” wahały się w granicach 1000—1200 egz., „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 600—800 egz., „Kuriera Polskiego” — 800, a „Monitora Warszawskiego” — 300 egz., to należy stwierdzić, że produkcja „Kuriera Warszawskiego” była znaczna na ówczesne warunki rynku prasowego. Ten wysoki stopień nakładów, w stosunku do innych warszawskich pism informacyjnych, dziennik utrzymywał również w latach czterdziestych⁹¹.

Wysokość nakładów ściśle wiąże się z zasięgiem i czytelnictwem pisma. Zbadanie zasięgu „Kuriera” w sensie geograficznym oraz jego zakresu w znaczeniu oddziaływania na poszczególne grupy społeczne przysparza sporo trudności z powodu szczupłości źródeł. Dotychczasowe badania nie zajmowały się tym problemem. J. Łojek, który prowadził badania nad czytelnictwem prasy w Polsce w końcu XVIII w., w odniesieniu do „Gazety Warszawskiej” był zdania, że: „pewne wnioski w sprawie cyrkulacji nakładu i poczytności pisma w Warszawie i poza

⁹¹ Por. E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw...*, s. 149 i n.; Z. Anculewicz, *Rozwój prenumerat gazet i czasopism w Królestwie Polskim w latach 1815—1864*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1987, nr 4, s. 6—7, 14—17.

Warszawą można wyciągnąć z analizy ogłoszeń, zamieszczanych w każdym prawie jej numerze”⁹². Zasadę tę przyjęto w badaniach nad „Kurierem”. Z tego też względu prześlędzono przede wszystkim wszelkie ogłoszenia prywatne z Warszawy i spoza niej. Obliczeń dokonano w miesiącach październik—grudzień w trzech wybranych rocznikach: 1827, 1837, 1847, uzyskując następujące dane:

1827 r. Ogółem — 1078, z tego:

od osób prywatnych z Królestwa ogółem:	826 = 76,62%	z tego:
od osób prywatnych z Warszawy	762 = 92,25%	
od osób prywatnych z prowincji	64 = 7,75%	

1837 r. Ogółem — 2868, z tego:

z innych zaborów	5 = 0,17%	
od osób prywatnych z Królestwa ogółem:	1866 = 65,06%	z tego:
od osób prywatnych z Warszawy	1777 = 95,23%	
od osób prywatnych z prowincji	89 = 4,77%	

1847 r. Ogółem — 2659, z tego:

od osób prywatnych z Królestwa ogółem:	2295 = 86,31%	z tego:
od osób prywatnych z Warszawy	2214 = 96,47%	
od osób prywatnych z prowincji	81 = 3,53%	

Jak wynika z przytoczonych danych, zasięg poczytności „Kuriera” obejmował przede wszystkim Warszawę i jej okolice. Zainteresowanie nim na prowincji było znikome. Pojedyncze numery docierały do zaboru pruskiego i austriackiego oraz na ziemie zabrane przez imperium rosyjskie. Można tłumaczyć to dbałością Dmuszewskiego o czytelnika miejscowego, przede wszystkim warszawskiego, i wzmoczoną konkurencją innych pism informacyjnych, np. „Gazety Warszawskiej”, „Gazety Codziennej”, które na prowincji miały większą poczytność.

W okresie powstania listopadowego „Kurier” i inne warszawskie pisma informacyjne docierały na tereny Prus Wschodnich. Rozczytywano się tu w polskiej prasie, a szczególnie w demokratycznej „Nowej Polsce”⁹³. O powstaniu w Warszawie dowiedziano się w Królewcu z „Kuriera Warszawskiego”, abonowanego przez cukiernika Szwajcara⁹⁴.

W latach 1815—1830 liczba potencjalnych nabywców prasy informacyjnej nie przekraczała 30—40 tys. przy stanie ludności w 1816 r. — 2 717 tys. i na przełomie lat 1829—1830 r. około 4 137 tys. W samej Warszawie liczba mieszkańców wynosiła odpowiednio 81,1 tys. i 139,6 tys. Na takim rynku prasowym w 1830 r. co dwudziesty ósmy mieszkaniec Warszawy abonował miejscową gazetę, ale faktycznie oddziaływanie pra-

⁹² J. Łojek, *Ze studiów nad czytelnictwem prasy w Polsce w końcu XVIII wieku (1780—1793)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 2: 1963, z. 1, s. 17.

⁹³ Por. S. Szostakowski, *Prusy Wschodnie w polskim ruchu patriotycznym 1830—1865*, Olsztyn 1987, s. 39, 41.

⁹⁴ Zob. KW, nr 343, 22 grudnia 1830.

sy było o wiele większe niż liczba prenumeratorów. Porównując liczby prenumeratorów i potencjalnych odbiorców prasy codziennej w stolicy w 1830 r. przekonujemy się, że co dziewięćdziesiąty jej mieszkaniec był nabywcą gazety, a w Królestwie Polskim — co osiemdziesiąty⁹⁵. Okres powstania listopadowego to czas rozwoju rynku prasowego. Wtedy to wzrastał pokup pism periodycznych⁹⁶. Po jego klęsce liczba mieszkańców Warszawy zmniejszyła się, dopiero w 1840 r. osiągnęła 139 tys. W 1848 r. Królestwo liczyło około 4 867 tys. osób, a sama Warszawa w 1847 r. — 166 997 osób. W latach 1832—1847 liczba tytułów wahała się od 18 do 24. Wraz ze wzrostem ludności jak też stanu oświaty, zwiększyło się również zapotrzebowanie na prasę. Bezpośrednio po upadku powstania listopadowego w Królestwie rozkolportowano około 3000 egz. dzienników, przy czym w samej Warszawie zaledwie 1500⁹⁷.

Na tak funkcjonującym rynku prasowym określenie nabywców „Kuriera” i jego czytelników jest trudne, gdyż brakuje konkretnych danych liczbowych. Zachowana baza źródłowa pozwala jedynie na zebranie orientacyjnych danych. W latach 1821—1830 liczba abonentów, jak już wspomniano, pokrywała się prawie z wielkością nakładu. Wynika to z anonsów redaktora „Kuriera” do swych odbiorców. Zachęcał on, aby „[...] wcześniej raczyli oświadczyć, czy jest ich wolą abonować nadal to pismo, gdyż podług ilości prenumeraty ilość gzemplarzy wybijać się będzie”⁹⁸. Podobne informacje zamieszczał Dmuszewski w późniejszych latach⁹⁹. Ścisłymi danymi liczbowymi w odniesieniu do prenumeratorów „Kuriera” dysponujemy tylko z terenu Warszawy w II i III kwartale 1830 r. Stosunek tych wielkości w porównaniu do innych gazet ogólnoinformacyjnych wynika z tabeli 5.

Stały wzrost prenumeratorów „Kuriera” obserwujemy w okresie 1821—1847. W Królestwie Kongresowym liczba stałych odbiorców zamykała się w granicach od 540 do 1800 osób, podczas trwania powstania listopadowego kształtowała się na poziomie 2000. W ciągu lat 1832—1852 wzrosła do 4500, z tego Warszawa odbierała około 4050 egz.¹⁰⁰, na prowincji ze 152 w 1832 r. do 222 w 1852 r. Z porównania liczby abonentów

⁹⁵ Por. J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 29, 135; *Prasa polska 1661—1864*, Warszawa 1976, s. 70.

⁹⁶ Por. J. Łojek, *Polityczna rola prasy polskiej 1661—1831*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1980, nr 12—13.

⁹⁷ Historia prasy polskiej pod red. J. Łojki. *Prasa polska w latach 1661—1864...*, s. 111—118; A. Szczypiorski, *Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832—1862*, Warszawa 1966, s. 246.

⁹⁸ KW, nr 143, 17 czerwca 1821.

⁹⁹ Por. KW, nr 215, 8 września 1822; KW, nr 292, 8 grudnia 1822.

¹⁰⁰ E. Tomaszewski podaje liczbę 2500 abonentów w Warszawie. Por. E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw...*, s. 154; J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza powstania listopadowego*, Warszawa 1982, s. 189.

Tabela 5. Abonenci krajowych gazet ogólnoinformacyjnych z terenu m. Warszawy w 1830 r.

Tytuł	Liczba egzemplarzy	
	II kwartał	III kwartał
„Kurier Warszawski”	1027	1109
„Kurier Polski”	620	511
„Gazeta Polska”	262	240
„Gazeta Warszawska”	233	226
„Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”	156	140
„Powszechny Dziennik Krajowy”	140	130
„Wiadomości Krajowe”	37	33

Źródło: J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Warszawa 1966, s. 141.

„Kuriera” z liczbą mieszkańców Warszawy wynika, że na początku istnienia dziennika jego nabywcą był co pięćdziesiąty warszawianin, a w 1830 r. już co trzydziesty trzeci, w 1832 r. — co trzydziesty. Liczba abonentów „Kuriera Warszawskiego” w okresie jego ukazywania się była znaczna. Jeżeli porównamy koszt prenumeraty (mimo umiarkowanej ceny — 40 złp. rocznie) z dochodami społeczeństwa, to okaże się, że tylko nieliczni jego przedstawiciele mogli pozwolić sobie na stały odbiór pisma¹⁰¹.

Nie wiemy, ile egzemplarzy „Kuriera” sprzedawano luzem. J. Łojek twierdził, że „[...] luźna sprzedaż gazet w Warszawie zwłaszcza w czasie niespokojnych miesięcy lata i jesieni 1830 r. [...] mogła dorównywać sta-

¹⁰¹ Pensja dyrektora komisji rządowej w okresie Królestwa Kongresowego wahała się w granicach od 5000 do 6000 złp. rocznie, a cena np. 1 kg cukru wynosiła około 5 złp., 1 kg kawy około 28 złp., funta soli — 7 kop. Po 1832 r. wynagrodzenie pieniężne urzędników administracji było zróżnicowane. Początkujący, mający kwalifikacje urzędnik otrzymywał 120—130 rs. rocznie, gdy dyrektor komisji rządowej ponad 9000 rs. Większość urzędników otrzymywała pensje w granicach od 180—270 do 1000 rs. rocznie. Płacę roczną w wysokości 1000 rs. osiągnęto na kierowniczych stanowiskach. Według ocen Ryszarda Czepulis-Rastenis, pensje niższych i średnich urzędników nie tylko nie wystarczały na utrzymanie rodziny, lecz zaledwie mogły pokryć skromne potrzeby jednej osoby. Pensja roczna profesora gimnazjum (szkoły wojewódzkiej) wynosiła 450—650 rs. pensja zaś profesora szkoły podstawowej (obwodowej) 270—300 rs. Jeżeli dodać, że w połowie XIX w. konsumpcja roczna tkanin wełnianych i bawełnianych na jednego mieszkańca Królestwa wynosiła 102 kop., cena soli za funt 3 kop., mydła 5—60 kop. za sztukę, to jasnym się staje, iż na stałą prenumeratę gazet mogli sobie pozwolić jedynie ludzie dobrze sytuowani, o dużych dochodach. Por. *Historia kultury materialnej Polski*, t. 5, pod red. W. Hensla i J. Pazdura, s. 226, 346—347, 351; N. Gąsiorowska, *Wolność druku...*, s. 99; R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832—1862*, Warszawa 1973, s. 293—294 i n.

łym prenumeratorem, a nawet okresowo je przewyższać”¹⁰². Wydaje się, iż to twierdzenie w przypadku „Kuriera” jest dyskusyjne. Mogło tak być, jak twierdzi Łojek, w momentach szczególnie ważnych zarówno dla całego społeczeństwa jak i poszczególnych jednostek. Później, kiedy emocje opadły, zainteresowanie prasą malało. Odbiorcami pozostawali jej stali czytelnicy. Jak wcześniej powiedziano, podstawą egzystencji pisma była prenumerata, toteż Dmuszewski — człowiek przedsiębiorczy — nie stawił na równi jego luźnej sprzedaży ze stałym abonamentem. Wiedział doskonale, że stagnacja czy wręcz recesja doprowadziła do upadku wiele wydawnictw. Z tego względu sprzedaż luźnych numerów „Kuriera” mogła się wahać od 5 do 10% całości nakładu. Można więc przyjąć, że ta forma sprzedaży gazety w latach 1821—1830 wahała się w granicach od 60 do 200 egz., a w latach 1832—1847 od 200 do 400 egz.

Do najciekawszych problemów czytelniczych tego popularnego dziennika należy kwestia zróżnicowania społecznego jego odbiorców. Chociaż nie istnieje lista abonentów „Kuriera”, to na podstawie nielicznych wspomnień oraz ogłoszeń zamieszczanych na łamach pisma, możemy ustalić krąg jego czytelników. Lesznowski jr wspomina, że „Z dziwną zręcznością skupił Dmuszewski i wydał najrozmaitsze pierwiastki. Literat z »Kuriera« naprzód dowiadywał się o wyjściu nowego dziełka, rzemieślnik strudzony pracą szukał rozrywki w rozmaitościach, dla spekulantów doniesienia były strawą najpożądańszą i smakosz spoglądał na koniec »Kurierka« dowiadując się o rozbratlach, flakach, pieczeni baraniej a la sarna i szynkach wiedeńskich Majewskiego, zakonnik w skromnej celi odczytywał wiadomości o odpustach, nabożeństwach, muzykach kościelnych itp. Gryzетка dumną się czuła kiedy nazajutrz po wirze maskaradowym odczytywała opis swojego kostiumu; przyjaciel starożytności krótkie wywody historyczne w zwyczajach miejscowych o gmachach publicznych i prywatnych; zwolennik sceny narodowej dowiadywał się z »Kuriera« co wieczora następnego grać będą, a kogo poprzedniego wywoływano. Płci pięknej z rycerską zalotnością wystawiał wdzięki i okolicznościową troskliwość opisując wywody i stroje na balach, na przejażdżce do Bielan, na szlichtadzie do Wilanowa”¹⁰³. Sobieszcański podkreślał: „[...] ciekawość i w najuboższych klasach ludu do możności zrozumienia tego pisemka wabiła. Sam widziałem żebraków z zapalem sylabizujących jego kartki, woźnice i przekupki czytających »Kurierka«”¹⁰⁴. August Wilkoński wspomina, że on i jego rodzina również czytali „Ku-

¹⁰² J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 141.

¹⁰³ Książka jubileuszowa..., s. 64—65; APW. Zb.Kor. IX—29. „Kurier Warszawski”, k. 23—24.

¹⁰⁴ F. M. Sobieszcański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 217; [Ksawery Godebski], *Dzienniki*, „Wanda. Tygodnik Warszawski”, nr 3, 20 lipca 1823, s. 28.

rier Warszawski”¹⁰⁵. Marian Fuks w pracy o prasie żydowskiej w Warszawie w latach 1823—1939 pisał o czytelnikach „Kuriera” okresu 1823—1847: „[...] sfery żydowskie dystyngowane, drobnomieszczańskie, drobne kupiectwo, rzemiosło — obok czytania »Izraelita« z prasy warszawskiej czytali przede wszystkim »Kurier Warszawski« m.in. względu na zainteresowania natury handlowej, ogłoszenia itp. Zresztą jak pisze Szacki, również kupcy ze sfer ortodoksyjnych (chasydzi) z tych samych powodów abonowali »Kurier Warszawski«, który np. na Grzybowie w centrum dzielnicy żydowskiej posiadał dwóch chasydów — głównych kolporterów”¹⁰⁶. Sam Dmuszewski napisał o „Kurierze”: „[...] wspominając o zdarzeniach i rzeczach tak bezpośrednio ściągających się do nas wszystkich, zdołaliśmy i tym razem (tak jak o to staraliśmy się usilnie przez ciąg lat 20) zadowolić i zająć łaskawych czytelników naszych [...] a starać się będzie rok w rok postępując torem, który mu łaskę Czytelników zjednał na dalsze zasługiwać względy wierny przyjętej przez się zasadzie nie przestanie udzielać »nowineczki dla wszystkich«, a jeśli nie zaprzeczenie mieścić się i w znakomitych Domach, równą uczuwa radość, kiedy go w bramie na ławie, w rękę na ulicy, albo na poddaszu czytają”¹⁰⁷.

Interesującym przyczynkiem do rozwoju czytelnictwa była popularność „Kuriera Warszawskiego” w centralnych urzędach Królestwa Polskiego. Z korespondencji w sprawie abonowania prasy, zachowanej w aktach Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu, wynika, że dla jej potrzeb zamawiano w latach 1829—1836 po jednym egzemplarzu tego dziennika, w 1837 r. — cztery, w latach 1838—1842 — trzy, w 1843 r. — jeden, w 1844 r. — pięć, w 1845 r. — cztery¹⁰⁸, w latach 1846—1847 — jeden egzemplarz. Nie wykluczone, że inne biura również prenumerowały to pismo.

Krąg czytelników „Kuriera” tworzyły: rody magnackie, dygnitarze państwowi, zamożna szlachta folwarczna, przedstawiciele hierarchii kościelnej i zakonnej, oficerowie policji i wojska, ludzie wolnych zawodów — literaci, dziennikarze, profesorowie wyższych uczelni i szkół średnich, adwokaci, lekarze, właściciele sklepów, handlów, składów win, materiałów piśmiennych, księgarze, guwernerzy, nauczyciele, urzędnicy, osoby prowadzące salony artystyczno-literackie oraz ludzie prości — dorożkarze, przekupki, robotnicy itp.

W latach 1821—1847 ośrodkiem rozpowszechniania „Kuriera” w Warszawie była jego prenumerata w sieci kantorów oraz sprzedaż

¹⁰⁵ Por. P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, oprac. Z. Lewinówny, pod red. J. W. Gomulickiego, Warszawa 1959, s. 17—98, 189—190.

¹⁰⁶ M. Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie 1823—1939*, Warszawa 1979, s. 64.

¹⁰⁷ KW, nr 347, 31 grudnia 1840, s. 1661.

¹⁰⁸ Zob. AGAD. Akta dotyczące się gazet i pism periodycznych i rozmaitych obwieszczeń, KRPIŚ, fasc. 1388—1390. Poszyt I—III. Lit. G.

pojedynczych numerów w tych kantorach, jak też możliwość zakupu u roznosiciela prasy. Rozpowszechnianie pisma poza Warszawą, tak w Królestwie jak i za granicą, odbywało się za pośrednictwem poczty. Sieć kantorów prowadzących prenumeratę w Warszawie stanowiła przez cały ten okres podstawę rozpowszechniania dziennika. Kantory były pierwszym miejscem w pośrednictwie między redakcją dziennika a jego potencjalnymi czytelnikami. Zakładano je przeważnie w różnego rodzaju sklepach, handlach win, składach materiałów piśmiennych, handlach wiktuałami, słowem tam, gdzie przychodziło dużo ludzi. Ich właściciele uzgañniali z redaktorami pism warunki otrzymania gazety. Najczęściej właściciel kantoru posyłał do drukarni posłańca po dziennik, a od abonentów pobierał procent komisowy i rozliczał się z redakcją „Kuriera” co kwartał¹⁰⁹.

Korzystanie z tej formy pośrednictwa było szeroko stosowane przez redaktorów pism warszawskich. Z takiej formy rozpowszechniania korzystał również Ludwik Adam Dmuszewski. Redakcja „Kuriera” nie miała zwyczaju stałego zamieszczania wykazu wszystkich kantorów, w których można było go nabyć. Każdorazowo jednak, gdy następowały zmiany bądź powstawały nowe punkty sprzedaży, na łamach dziennika ukazywał się stosowny anons¹¹⁰. Pełny wykaz kantorów redakcja powtórzyła wraz z ponownym opublikowaniem prospektu wydawniczego 1 lipca 1821 r., po przejęciu pisma przez Dmuszewskiego. Wówczas liczba kantorów wynosiła 10, w tym 4 były nowymi miejscami sprzedaży¹¹¹.

Ruch w zmianach kantorów był znaczny. Ich liczba, według autorów *Książki jubileuszowej*, zwiększała się się znacznie wraz z rozwojem miasta. Tak więc w styczniu 1821 r. było ich 9, w lipcu tegoż roku już 10, w 1838 r. — 19¹¹².

Obok kantorów, rozpowszechnianiem pisma zajmowali się roznosicie-

¹⁰⁹ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 248—249.

¹¹⁰ Por. KW, nr 249, 20 października 1825, s. 1110; KW, nr 259, 1 października 1843, s. 1235; nr 148, 7 czerwca 1846, s. 703.

¹¹¹ Od 1 lipca 1821 r. doszły nowe kantory: sklep Kantego na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Trembackiej, przy Poczcie; sklep Wołowskiego przy Świętojerskiej, na tyłach teatru; sklep Andrzeja Zalewińskiego naprzeciwko kościoła Panny Marii i skład żelazny Brodnickiego przy Wierzbowej. KW, nr 155, 1 lipca 1821.

¹¹² Kantory „Kuriera Warszawskiego” w 1838 r.: PP. Ciechanowski na Podwalu; Moryc na Nowym Moście; Somerfeld utrzymujący kantor loterii naprzeciwko Podwala; Kelichen naprzeciwko Arsenалу; Daszkiewicz i Gałaszyński przy Długiej; Rajch przy Przejazd; Drimer naprzeciwko Pałacu Zamoyskich; Szmidt przy Elekto-ralnej; Rajch przy Chłodnej; Szmidt przy Granicznej; Ro na Krakowskim Przedmieściu; Biuro Poruczeń w Pałacu Krasińskich; Sztebler na Nowym Świecie; Balcer naprzeciwko Kościoła Sto Krzyżkiego [sic]!; Brudkowski na Nowym Świecie; skład papieru z Jeziornej; Biuro Zleceń. Zob. „Dodatek do Kuriera Warszawskiego”, nr 294, 4 listopada 1838.

le. Pierwszym był Ludwik Nowicki (?—1823), znany w całej ówczesnej Warszawie jako „Famulus”. Ten syn wyrobnika warszawskiego początkowo utrzymywał się ze służby, następnie pracował w Teatrze Narodowym. Od 1807 r. uprawiał włóczęgę, Alojzy Żółkowski używał go do rozrzucania lub roznoszenia po mieście ważnych pisemek i gazet pisanych. Była to barwna postać. Na jednej z ilustracji rysownik Śliwicki przedstawił go „[...] w całej postaci w zwyczajnym ubiorze, z odkrytą głową. W rękę trzyma »Momusa«, »Gazetę Warszawską«, »Dodatek do Kuriera Warszawskiego« [...]. Z kieszeni wygląda »Astrea«, »Wanda. Tygodnik Polski«, »Pszczołka«”¹¹³. We wspomnieniach osób ówczesnych żyjących L. Nowicki to człowiek „[...] wesoły, z uśmiechem na twarzy, który przebiegał ulice Warszawy, wstępował do kwiaciarni, na bilardy i do traktierni. Uniżenie się gościom kłaniał, a nosząc w kieszeniach i pod pachą paki z gazetami [...] ofiarował obecnym po egzemplarzu, otrzymany zaś dar, czasem dosyć hojny, niedługo przehułał”¹¹⁴.

Urzeczywistnieniem pomysłu organizacji systemu dostarczania prasy codziennej i czasopism do domów abonentów, zatrudniając w tym celu roznosicieli, zajął się Józef Kaczanowski (1802—1865). Ten nauczyciel, księgarz i nakładca, w 1830 r. założył w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu nr 377 (następnie 45, 415) Biuro Informacyjne i Komisowe. Tu przyjmowano ogłoszenia do gazet i abonament na prasę. W marcu 1835 r. utworzył oddział roznosicieli, zadaniem których było dostarczanie dzienników i czasopism wprost do domów prenumeratorów. Usługa ta kosztowała miesięcznie 10 gr¹¹⁵. Początkowo wykonywana była niesolidnie. Biuro starało się przeciwdziałać temu, np. zakazując odbiorcom prasy dokonywać wpłaty za prenumeratę na ręce roznosicieli, a uiszczając ją wyłącznie w siedzibie biura lub redakcji dziennika¹¹⁶. Z biegiem lat usługi te poprawiły się na tyle, że zaufano osobom dostarczającym prasę odbiorcom upoważniając roznosicieli do pobierania opłaty za abonamenty, dokumentowane kwitami wystawianymi przez nich¹¹⁷.

„Kurier Warszawski” w okresie redaktorstwa Dmuszewskiego osiągnął sukces. Z perspektywy dwudziestu lat widział on w swym piśmie przedmiot „niepowściągniętej ciekawości”, w którym „nie mieściło się nic takiego, co by rozum skazić, serce zepsuć, szlachetne uczucia zwichnąć, do złego przez zapomnienie obowiązków doprowadzić mogło”¹¹⁸. Wpisanie się na trwałe w pejzaż życia prasowego Warszawy jeszcze bardziej

¹¹³ „Tygodnik Ilustrowany”, nr 16, 14 stycznia 1860, s. 129.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 384; (Art. nad.) Oddział różnaitości warszawskich, KW, nr 61, 11 marca 1835; por. *Książka jubileuszowa...*, s. 258—260.

¹¹⁶ Zob. KW, 1836, nr 86.

¹¹⁷ Zob. KW, 1837, nr 231.

¹¹⁸ KW, nr 348, 31 grudnia 1841, s. 1658.

utwierdziło go w przekonaniu, że pismo pełni swą funkcję. Podsumowując dwudziestosześcioletnie dzieje gazety stwierdził: „[...] ma zasady pobożne i moralne zna uszanowanie dla wszystkich i tak potrzebny [...] »Kurier« urodził się na bruku warszawskim nie może więc nigdy i nie powinien wyglądać na wielkiego pana. Mowa jego musi być konieczna prosta, zrozumiała dla wszystkich, ale godna we wszystkim”¹¹⁹.

Pełną wykładnię, jakim dziennikiem powinien być „Kurier”, Dmuszewski zawarł w sprawozdaniu rocznym w 1846 r. Czytamy w nim: „Chociaż z niego nie filozof, nie żaden wielki literat, jednak rezonować może o wielu przedmiotach, bacząc wszakże aby nikomu nie szkodzić. I nauki ściśle nie są mu obce i dzieła często czytuje i zna się na pięknych sztukach jako tako. Rozprawia o zabawach, o teatrze, o dużym i małym świecie i niby z niego elegant bo i na modach znać się ma pretensję. Umizgalski on także; płeć piękną w młodości uwielbia, w starości szanuje. A chociaż rad bardzo widzieć Pannę Młodą u Ołtarza, aby o jej ślubie zaraz nazajutrz słów kilka powiedzieć, śpieszy się z równym zajęciem na ślubny Kobierzec, gdzie szanowne złote wesele, 50 letniego przykładowego pożycia swojego, w Błogosławieństwie Religii szukać nagrody. Słowem »Kurier Warszawski« ma chęć, wolę i zamiar dobry, trzymając się jak najściślej i bezprzestannie raz przyjętych zasad, zasługiwać na względy wszystkich, podobać się wszystkim”¹²⁰.

Los sprawił, że ta ocena była nie tylko podsumowaniem jego dwudziestosześcioletnich rządów, ale też swoistym testamentem redaktorskim. Był to drogowskaz dla wszystkich przyszłych redaktorów — następców Dmuszewskiego, do którego stosowali się przez następne 21 lat istnienia dziennika.

10 grudnia 1847 r. mieszkańcy Warszawy przeczytali nekrolog, tym razem informujący o śmierci Ludwika Adama Dmuszewskiego¹²¹. Inne pisma warszawskie zamieściły również okolicznościowe artykuły wspomnieniowe, a koledzy dziennikarze, ludzie nauki, osoby związane z kręgami opiniotwórczymi zaczęli dokonywać pierwszych prób bilansu działalności zmarłego i ocen jego pisma. Franciszek Maksymilian Sobieszczański zauważył, iż „Ludwik Dmuszewski, przeniknął wszystkie korzyści, które na tym polu otrzymać było można, odgadł, co temu pisemku bra-

¹¹⁹ KW, nr 347, 31 grudnia 1846, s. 1657.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Treść nekrologu była następująca: „Ludwik Adam Dmuszewski Dyrektor Teatrów Warszawskich, członek Wielu Zakładów Dobroczynnych, Redaktor Kuriera Warszawskiego w dniu 9 grudnia 1847 r. o godzinie wpół do 3-ciej po południu, w 70ym roku życia, rozstał się z tym światem. Nieutulona w żalu Zona, Córka i cała Familia zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na Eksportację zwłok w dniu 12 b.m., o godzinie wpół do 3-ciej po południu z domu własnego przy ulicy Wierzbowej Nr 473 Lit. C. na Cmentarz Powązkowski odbyć się mającą”. *Książka jubileuszowa...*, s. 69—70.

kuje [...] znając doskonale publiczność warszawską nowy ruch »Kurierkowi« nadał¹²². Natomiast charakteryzując sam dziennik w latach 1821—1847, pisał m.in.: „W parę lat »Kurier« stał się [...] przystępnym dla ogółu i szedł raz utorowaną drogą, format, porządek kolumn, druk i papier tylko zmieniając, zukłonami na wszystkie strony, z pochwałami dla wszystkich, z uśmiechem i grzecnością nieposzlakowaną. »Kurier« [...] nikogo nie łajał, nic nie ganił, z nikim się nie wadził i tym sposobem przetrwał i przetrzymał wszystkie współzawodnictwa. Pisał o wszystkim bez większego ładu i to mu podobno największą popularność zjednało, bo każdy mógł znaleźć, czego szukał”¹²³.

Opinia sformułowana przez Sobieszczańskiego w znacznej mierze była odbiciem sądów zarówno kręgów czytelniczych, jak i dziennikarskich. Podobne oceny w samym redaktorze, a także jego dzienniku, wyrażali Franciszek Salezy Dmochowski i Kazimierz Władysław Wójcicki¹²⁴. Książę Piotr Wiaziemski uznał „Kurier Warszawski” za kopalnię wiedzy o życiu stolicy i cenił jako „źródło natchnień poetyckich”¹²⁵. Według redaktora „Gazety Warszawskiej” — Antoniego Lesznowskiego (jr) „»Kurier« [...] stał się kroniką zabaw i uroczystości miasta, na kartach jego zapisany był każdy obchód radosny, publiczny, a nawet domowy. Pisemko bez treści i źródła, a jednak tak potrzebne dla Warszawy, że się tęskni, kiedy go długo nie widać”¹²⁶.

Nie wszyscy jednak tak entuzjastycznie wypowiadali się o piśmie Dmuszewskiego. Konstanty Goehring, przebywający w latach 1833—1840 w Warszawie i Królestwie, pisał ze zgorzaniem, że „najulubieńszą gazetą Warszawiaka jest »Kurier Warszawski« nędzny świstek lokalny [*erbärmliches lokalblatt*], który w Niemczech nie doszedłby nawet do dwudziestego numeru”¹²⁷. O krytycznych ocenach pisze również Alina Kowalczykowa w książce poświęconej Warszawie doby romantyzmu. „[...] w sferach intelektualno-patriotycznych pogardzano jednak »Kurierem« za brak ideowej dążności, a jego redaktora Ludwika Dmuszewskiego uważano za pokornego sługę władzy, co nie miał w sobie za grosz uczucia narodowego, jednak wiedział wszystko, zapisywał wszystko: każdy

¹²² F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 215—216.

¹²³ *Tamże*, s. 216.

¹²⁴ F. S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806—1830 roku*, Warszawa 1959, s. 141, 302—303; K. W. Wójcicki, *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia*, [w:] *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 1, Warszawa 1974, s. 323; tenże, *Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestu (od 1800 do 1830 r.)*, [w:] *Pamiętniki dziecka Warszawy...*, t. 2, s. 352.

¹²⁵ *Z notatników i listów księcia Piotra Wiaziemskiego*, Kraków 1985, s. 12.

¹²⁶ „Gazeta Warszawska”, nr 329, 10 grudnia 1847, s. 1; A. Kowalczykowa, *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987, s. 229.

¹²⁷ APW. Zb.Kor. IX—29. „Kurier Warszawski”, k. 16.

fakt, dotyczący Warszawy współczesnej Dmuszewskiemu, zanotowany był w jego »Kurierku«¹²⁸.

Młodzi ówczesni pamiętnikarze oraz późniejsi ludzie pióra i dziennikarze uważali Dmuszewskiego za faktycznego twórcę pisma¹²⁹. Historycy są także zgodni co do tego, że Dmuszewski „stworzył pierwszy dziennik warszawski ściśle zespolony z miastem i stanowiący nieodłączną jego część składową, niezbędną dla społeczności”¹³⁰.

CZĘŚĆ 2

Wraz ze śmiercią Ludwika Dmuszewskiego zakończył się okres, w którym właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny stanowiły jedną osobę. Zgodnie z testamentem, prawa własności dziedziczyły wdowa — Konstancja Dmuszewska z Pięknowskich i ich córka Ludwika, primo voto Sauwan, secundo voto Zabłocka. Po śmierci Konstancji (zm. 20 IX 1854 r.) połowę jej części spadkowej otrzymała Ludwika, a drugą syn zmarłej — Wojciech Stanisław Bogusławski. Wszelkie prawa do „Kuriera Warszawskiego” i jego dochodów ustalono: 11/12 dla Ludwiki a 1/12 dla Stanisława¹³¹. Stan ten trwał aż do 1868 r., kiedy to 13 lutego w kancelarii Włodzimierza Kretkowskiego został zawarty kontrakt między Ludwiką Zabłocką i jej przyrodnim bratem Stanisławem Bogusławskim, z jednej strony, a Gustawem Gebethnerem i Robertem Wolffem z drugiej; kontrakt dotyczył wydzierżawienia na okres od 1 stycznia 1868 do 31 grudnia 1877 r. drukarni i pisma periodycznego „Kurier Warszawski”. Zgodnie z postanowieniami umowy, wszelkie dochody z tytułu wydawania pisma należą do spółki Gebethner i Wolff. Wszystkie należności i rozliczenia, m.in. z Poczтамtem Warszawskim, były realizowane przez spółkę¹³². 13 lutego został również zawarty akt dzierżawy „Kuriera Warszawskiego”. Zgodnie z postanowieniami tego aktu, Gebethner i Wolff zobowiązali się solidarnie opłacać właścicielom drukarni i pisma „czynsz dzierżawny”¹³³.

O tym, jak bardzo Dmuszewski był związany z „Kurierem”, świadczy jego testament. Sporządził go w listopadzie 1846 r. i dał w nim wskazówkę co do dalszych losów dziennika, a na swego zastępcę wybrał Ludwika

¹²⁸ A. Kowalczykova, *Warszawa romantyczna...*, s. 229.

¹²⁹ Por. W. Szymanowski, *Kawiarnie warszawskie*, „Dziennik Warszawski”, nr 135, 21 maja 1854, s. 5; E. Skrodzki, „Wielistaw”. *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, oprac. i wstęp. M. Opalka, Warszawa 1962, s. 71—72, 101; APW. Zb.Kor. XI—460. Ludwik Dmuszewski; K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 3, Wrocław 1972, s. 418—419.

¹³⁰ A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 138.

¹³¹ Tamże, s. 139; *Książka jubileuszowa...*, s. 75.

¹³² APW. Akta Notariusza Karola Włodzimierza Kretkowskiego, vol. 1, nr 29, k. 195.

¹³³ Tamże, vol. 1, nr 28, k. 188.

de Vidala (1814—1862). Uzasadniając ten wybór pisał: „może swą pracą i zdolnością to pismo utrzymać w takim stanie, w jakim jest teraz”¹³⁴.

17 grudnia 1847 r. na pierwszej kolumnie dziennika ukazał się krótki artykuł autorstwa nowego redaktora odpowiedzialnego — Ludwika de Vidala. Zapewniał czytelników, że pismo nadal będzie wychodzić, w związku z tym prosił o odnowienie prenumeraty. Nie zapowiedział żadnych zmian, wprost przeciwnie, stwierdził, iż to pismo w niczym nie zmieniając dotychczasowego stanowiska, ten sam dobór artykułów, wiadomości, drobnostek, doniesień umieszczany będzie bez żadnej zmiany”¹³⁵. Tak więc powołany przez Dmuszewskiego L. de Vidal na stanowisku redaktora odpowiedzialnego kontynuował pracę swego poprzednika, uważając wolę zmarłego za świętą. Dlatego też nie opublikował artykułu programowego. Nie podał również składu redakcji dziennika.

Stanowisko de Vidala w sprawie utrzymania pisma bez żadnych zmian zostało potwierdzone w sprawozdaniu rocznym wydrukowanym 31 grudnia 1847 r. Czytamy w nim: „Otóż w tych szczupłych ramach nie żalowaliśmy skreślić potoczne życie Warszawy i kraju tutejszego. Podaliśmy fakty, pozostawiając każdemu pole do rozważania ich i wyrobienia samoistnego o nich sądu. [...] Przeraził nas zgon Jego [Dmuszewskiego — Z.A.], ale nie zraził. Silni piękną spuścizną przykładów które nam zostawił, ufni że prawda i prostota trafiają również do wykształconych umysłów jak do najskromniejszych pojęć, licząc nareszcie na wypróbowane współczucie społeczności tutejszej dla zmarłego L. A. Dmuszewskiego i dla »Kuriera Warszawskiego«, w którym tak gorąco odżyć pragną. Postanowiliśmy tym samym trybem postępować i tym samym językiem przemawiać, bądź wola Jego dla nas świętą być powinna, a spełnienie jej będzie dla nas najgorętszym życzeniem i obowiązkiem. Szczęśliwi, stokroć szczęśliwi nazwiemy się, jeśli doprowadziwszy pisemko niniejsze do dnia 31 grudnia 1848 roku zdołamy nie dać zapomnieć czytelnikom naszym nie tylko że żył, ale że żyje ciągle L. A. Dmuszewski w »Kurierze Warszawskim«”¹³⁶.

Trudno dziś ustalić, czy było to tylko ustępstwo ze strony de Vidala na rzecz spadkobierców Dmuszewskiego, czy też wola zmarłego była dla niego rzeczywiście rzeczą świętą. Nie zrozumiałe jest tylko, iż w świadomości nowego redaktora nie zrodziła się refleksja, że utrzymanie *status quo* może doprowadzić do sytuacji, w której „Kurier” z pisma tętniącego nowością i nowatorstwem przekształci się w organ przestarzały, nieciekawym, wręcz nudnym. Straci czytelników i sympatyków, przestanie

¹³⁴ APW. Kancelaria Notariusza T. Brzozowskiego, vol. 31, nr 1704; por. J. Chłupka, *Stosunki rodzinne i domowe Ludwika Adama Dmuszewskiego*, „Rocznik Warszawski”, t. XIX: 1987, s. 100; tenże, *Interesy...*, s. 484.

¹³⁵ KW, nr 337, 17 grudnia 1847, s. 1605.

¹³⁶ KW, nr 349, 31 grudnia 1847, s. 1674.

liczyć się na rynku prasowym, a tym samym nastąpi jego upadek. Przyszłość wykazała, że tak właśnie się stało.

Ścisłe trzymanie się linii wytyczonej przez Dmuszewskiego mogło być też innej natury. Z zachowanych źródeł wynika, że ostrożne postępowanie de Vidala wpływało przede wszystkim z przeświadczenia, że bezpieczniej trzymać się obowiązujących przepisów i zarządzeń władz, ciągle zaostrzanych, które coraz bardziej komplikowały prace redakcyjne¹³⁷. Ludwik de Vidal był bliskim współpracownikiem Dmuszewskiego, jako podano we wspomnieniach pośmiertnych, co najmniej od 1840 r. Funkcję redaktora odpowiedzialnego łączył ze stanowiskiem naczelnika Wydziału Zagranicznego Banku Polskiego. Według Kucza, „umiłował całą duszą to pismo [...] a pragnąc jego rozwoju i dobra oddał mu się ze wszystkim”¹³⁸. Mimo to funkcję redaktora odpowiedzialnego pełnił krótko. Zrezygnował z niej w obawie, że odpowiedzialność przed władzami za treść „Kuriera” może wpłynąć ujemnie na karierę urzędniczą, z której nie zrezygnował. Ustąpił więc z funkcji redaktora. Prawdopodobnie przestał nim być w pierwszym kwartale 1848 r., pozostał jednak nadal stałym współpracownikiem¹³⁹.

Następcą de Vidala został Karol Kucz (1815—1892), dziennikarz, literat, urzędnik. Początkowo stanowisko redaktora łączył z pracą w sekcji Najwyższej Izby Obrachunkowej w charakterze naczelnika¹⁴⁰. Był znanym autorem licznych utworów poetyckich i komedii. Zamieszczał je od 1839 r. w „Przeglądzie Warszawskim”, „Nadwiślaninie” i „Magazynie Mód”. Jednocześnie współpracował z „Gazetą Codzienną”, w której publikował recenzje teatralne. W 1843 r. przeniósł się do „Kuriera Warszawskiego”. Czteroletnia współpraca z Dmuszewskim oraz popularność, jaką się cieszył, a ponadto dobra orientacja w środowisku i prezentowany lojalizm w stosunku do władz zaowocowały powołaniem go przez właścicieli pisma (na początku 1848 r.) na stanowisko redaktora odpowiedzialnego¹⁴¹. Według autorów *Książki jubileuszowej*, „redaktorstwo „Kuriera» uśmiechało się ponętnie zarówno jego ruchliwej a energicznej naturze jak i wesołemu, żadnemu rozrywki i czynu usposobieniu”¹⁴².

Trudno określić dokładną datę objęcia przez Kucza funkcji redaktora. Nastąpiło to prawdopodobnie w połowie marca lub z początkiem kwietnia. Pewną wskazówką, pozwalającą na przyjęcie tego terminu, jest artykuł opublikowany od redakcji „Kuriera”, w którym określono

¹³⁷ *Książka jubileuszowa...*, s. 80.

¹³⁸ KW, nr 14, 20 stycznia 1862, s. 73.

¹³⁹ *Książka jubileuszowa...*, s. 80.

¹⁴⁰ Por. *tamże*, s. 82.

¹⁴¹ Por. *tamże*, s. 82; E. Tomaszewski, *Kucz Karol, [w:] Polski słownik biograficzny*, pod red. B. Leśnodorskiego, Wrocław 1971, s. 67; APW. Zb.Kor. XI—1216, k. 3.

¹⁴² *Książka jubileuszowa...*, s. 81.

zadanie pisma. Choć nie został podpisany, autorstwo Kucza jest niemal pewne. Był to swoisty program nowego redaktora, w którym deklarował: „Redakcja przedsiębiorąc dalsze prowadzenie pracy poprzednika swego, miała i ma zamiar nie odbiegać w niczym od wskazanego sobie tyloletnim przykładem i doświadczeniem toru, nie zmieniać ani ducha, ani formy pisma”¹⁴³. To przywiązanie do tradycji i zasad ustalonych przez Dmuszewskiego Kucz uczynił swoją dewizą. Dał temu wyraz w sprawozdaniu rocznym, opublikowanym w grudniu 1848 r.¹⁴⁴

Funkcję redaktora odpowiedzialnego pełnił przez 15 lat. W 1861 r. należał do tych umiarkowanych kręgów opinii publicznej, które początkowo były przychylnie reformom zamierzonym przez Aleksandra Wielopolskiego. Pod wpływem wydarzeń społeczno-politycznych, zachodzących w Warszawie, opublikował w „Kurierze” materiały przeoczone przez cenzurę, o dużym ładunku sympatii dla manifestacji patriotycznych. Stały się one powodem aresztowania Kucza. W 1863 r. został osądzony, zwolniony ze służby rządowej i zesłany do Orenburga. Do Warszawy powrócił w 1865 r., z zamiarem objęcia stanowiska redaktora głównego w swym ukochanym „Kurierku”. Podczas jego nieobecności Ludwika Zabłocka powierzyła nadzór nad pismem mężowi swej córki (Natalii), Bolesławowi Wysiekierskiemu¹⁴⁵. Powrót Kucza na stanowisko redaktora odpowiedzialnego nie odbył się bez zgrzytów. Właściciele pisma, zabezpieczając się przed publikowaniem „nieprzemyślanych materiałów prasowych”; w projekcie kontraktu zastrzegli sobie prawo wstrzymania artykułu uznanego za niewłaściwy lub szkodliwy dla dobra pisma¹⁴⁶. Warunek Wysiekierskiego „ubliżał długoletniemu doświadczeniu i powadze redaktora i czynił go nazbyt zależnym od osób, które zapewne cenił i szanował, ale którym kompetencji w dziennikarstwie nie mógł przyznać”¹⁴⁷.

Konflikt między Wysiekierskimi i Ludwiką Zabłocką a Karolem Kuczem starał się załagodzić Maksymilian de Vidal, brat Ludwika, współpracownik „Kuriera Warszawskiego”. Mediacja ta nie przyniosła jednak żadnego rezultatu. Kucz zrezygnował z pracy w „Kurierze” i założył nowe pismo — „Kurier Codzienny”¹⁴⁸.

W czasie sprawowania nadzoru nad pismem przez Wysiekarskiego stanowisko redaktora odpowiedzialnego objął Zygmunt Zaborowski (1827—?). Nominacja ta była kompromisem między kandydatami właścicieli dziennika a propozycjami Kucza i jego żony. O kontrowersjach tych

¹⁴³ KW, nr 74, 16 marca 1848, s. 345.

¹⁴⁴ Por. KW, nr 348, 31 grudnia 1848, s. 1677.

¹⁴⁵ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 112.

¹⁴⁶ Por. *tamże*, s. 114.

¹⁴⁷ *Tamże*.

¹⁴⁸ Pierwszy numer „Kuriera Codziennego” ukazał się 1 lipca 1865 r. Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 114; *Prasa polska 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 19.

pisze Zaborowski w swoich wspomnieniach. „Po wyjeździe Kucza właścicielka »Kuriera« Ludwika Zabłocka w trudnym znalazła się położeniu. Ze współpracowników »Kuriera« Stanisław Bogusławski, w pewnej części właściciel pisma, wiekiem i chorobą zmęczony, nie mógł podołać zadaniu redaktora. Janczewski co dawał »politykę« do »Kuriera« pracował w »Dzienniku Warszawskim«. Maksymilian Vidal, którego Kucz pragnął mieć swoim zastępcą nie chciał podjąć się tego zadania, jakkolwiek i z zięciem Zabłockiej, Wysiekierskim w przyjacielskich zostawał stosunkach. Kuczowa rada by była te obowiązki redaktorskie po mężu, zięciowi Ignacemu Mrozowskiemu, urzędnikowi Wydziału Dóbr w b. Komisji Skarbu powierzyć, ale Zabłocka zgodzić się na to nie chciała”¹⁴⁹. Relacja ta może budzić pewne wątpliwości co do obiektywności sądów Zaborowskiego, spokrewnionego z Wysiekarskimi¹⁵⁰. Ze względu na bliskie powinowactwo z właścicielami pisma jego kandydatura była przez nich popierana. Godziła się na nią również Zofia Kuczowa, gdyż łączyły go dobre stosunki z jej mężem¹⁵¹.

Zygmunt Zaborowski przyjechał do Warszawy w 1856 r. Pierwszymi próbami dziennikarskimi były przekłady artykułów z niemieckiego i francuskiego, współdziałał też z „Księgą Światów” Merzbacha. Późniejsza znajomość z Wacławem Szymanowskim owocuje współpracą z „Kroniką”, do której pisywał recenzje w rubryce „Wasz stół redakcyjny”, oraz redagował paryskie kroniki zagraniczne. Pisywał też sprawozdania z procesów. Należał do pierwszych współpracowników, a może nawet inicjatorów „Tygodnika Ilustrowanego”¹⁵², w którym zamieszczał artykuły ekonomiczne oraz materiały poświęcone lichwie i żebractwu. Współdziałał również z „Ruchem Muzycznym”, gdzie publikował recenzje teatralne. Jego materiały, dotyczące stanu więziennictwa w Królestwie Polskim, drukowała „Gazeta Warszawska”. Zainteresowania sprawami penitencjarnymi spowodowały, że władze powołały Zaborowskiego w skład Komisji d/s Rewizji Więzień i Aresztów w Królestwie Polskim¹⁵³. Był więc kandydatem nie tylko kompetentnym, ale posiadającym rozległe stosunki towarzyskie i zawodowe, niezbędne w redagowaniu pisma. Cieszył się również zaufaniem właścicieli, co było nie bez znaczenia. Funkcję redaktora odpowiedzialnego pełnił do 1866 r., chociaż — jak sam wspominał — z przerwami. „Parokrotnie musiałem odrywać się od moich za-

¹⁴⁹ *Książka jubileuszowa...*, s. 108.

¹⁵⁰ Żona Zaborowskiego była cioteczną siostrą Natalii Wysiekierskiej z domu Sauvan — córki Ludwika Zabłockiej z pierwszego małżeństwa.

¹⁵¹ Zygmunt Zaborowski wspominał: „z Kuczem dobrze żyłem, gościnności i uprzejmości jego nieraz doznałem, dawałem mu też od czasu jakiegoś wiadomości do »Kuriera«”. *Książka jubileuszowa...*, s. 109.

¹⁵² Zaborowski pisał m.in. „Byłem przy narodzinach »Tygodnika Ilustrowanego«”. *Książka jubileuszowa...*, s. 110.

¹⁵³ Por. *tamże*.

jęć, lecz »Kurier« na tych minimalnych wydaleniach niewiele cierpiał. Łyszkiewicz i Czerniejewski radzili jak mogli¹⁵⁴. Ile było tych przerw, w jakim czasie i co je powodowało — nie wiadomo, ponieważ w istniejących źródłach brak danych na ten temat.

Stosunki między właścicielami pisma i Zaborowskim nie układały się harmonijnie. Nie zawsze liczone się z jego pozycją, jaką zajmował w „Kurierze”. Wysiekierski traktował go jak osobę drugoplanową, dawał odczuć, że jest tylko zastępcą lub chwilowym redaktorem z braku odpowiedniejszej kandydatury. Tak było m.in. podczas pertraktacji Wysiekierskiego z Kuczem w sprawie jego powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko¹⁵⁵. Tolerował Zaborowskiego z braku innej osoby. Zabiegał o jego pozostanie np. wtedy, gdy Kucz nie przyjął propozycji pozostania w „Kurierze” na warunkach proponowanych przez Wysiekierskiego¹⁵⁶.

Właściciele „Kuriera” wielokrotnie próbowali wywierać naciski na Zaborowskiego, aby użył swych wpływów celem uniemożliwienia Kuczowi założenia dziennika, konkurencyjnego w stosunku do „Kuriera Warszawskiego”¹⁵⁷. Nieporozumienie między Wysiekierskim i Zaborowskim oraz widoczny już upadek pisma doprowadziły w końcu do tego, że odwołano go z funkcji redaktora odpowiedzialnego. Wydarzenia te wspominał następująco: „Wysiekierscy myśleli że znajdą sposób podniesienia pisma powołując do steru sędziwego A. E. Odyńca, znowu bez jakiegokolwiek porozumienia się ze mną tak, że na mieście dopiero od senatora Karnickiego dowiedziałem się, iż Odyniec ma być moim następcą. Napisałem więc do Wysiekierskich, że widząc iż komu innemu mają zamiar powierzyć pismo, usuwam się dobrowolnie”¹⁵⁸. Czy tak było naprawdę? Dziś nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Nie ma też podstaw, by nie wierzyć Zygmuntowi Zaborowskiemu.

Ze względu na tok prac, jaki stosował Zaborowski w utrzymaniu dziennika, a także na rodzinne powiązania, Wysiekierscy zaproponowali mu, — „aby nadal do pomocy Odyńcowi pozostał”¹⁵⁹. Było to w momencie, gdy okazało się, że Odyniec nie podoła swoim obowiązkom. Zaborowski godził się objąć kierownictwo redakcji bez żadnego wynagrodzenia, pod warunkiem jednak, że zyskiem dzielić się będzie z właścicielami.

¹⁵⁴ Por. *tamże*, s. 113.

¹⁵⁵ Zaborowski okres ten wspominał następująco: „Po powrocie Kucza z zesłania ani Wysiekierscy, ani Kucz żadnych mi propozycji co do współpracownictwa w Kurierze nie uczynili, ani ja też ich o to nie pytałem. Kucz tylko podziękował mi za zastępstwo, prosząc aby dopóki on pozwolenia do prowadzenia Kuriera nie otrzyma jak dotąd pismem dalej się zajmował”. *Książka jubileuszowa...*, s. 114.

¹⁵⁶ Por. *tamże*, s. 115.

¹⁵⁷ *Tamże*.

¹⁵⁸ *Tamże*.

¹⁵⁹ *Tamże*, s. 116.

Zastrzegął sobie również całkowitą niezależność w pracy. Propozycja ta nie spotkała się jednak z zainteresowaniem Wysiekierskich, planowali oni bowiem nowe układy w redakcji, a mianowicie współpracę z Mironem i Szymanowskim¹⁶⁰. Zaborowski o tych zamiarach dowiedział się, jak zwykle, pośrednio. Nie widząc siebie w nowych układach ostatecznie zrezygnował z pracy w „Kurierze Warszawskim”¹⁶¹.

Antoni Edward Odyniec (1804—1885) objął kierownictwo redakcji w 1866 r. Piastował je do 8 lutego 1867 r. Powierzając mu tę funkcję, właściciele pisma liczyli, iż znany poeta, przyjaciel Mickiewicza, samym nazwiskiem przyciągnie wielu prenumeratorów. Nadzieje te okazały się złudne, gdyż opinia publiczna Warszawy uważała go częściowo za obcego. Miał wprawdzie przygotowanie dziennikarskie, przypomnijmy chociażby jego 20-letnie kontakty z „Kurierem Wileńskim” (od 1840 r. wchodził w skład redakcji). Wcześniej wystąpił jako redaktor i wydawca noworocznika „Militele”. Brak mu było jednak umiejętności w życiu społecznym w takim stopniu, jak wymagało kierowanie pismem codziennym¹⁶². Według Zaborowskiego, „Odyniec był za stary, nie rozumiał zupełnie potrzeb i wymagań dziennikarskich [...] dla »Kuriera« za mało miał czasu [...] przychodził późno i to po to, aby jaki artykuł lub korektę oddać, z publicznością i interesantami nie spotykał się wcale, a w tej sferze przemysłowców i kupców, która wiele treści »Kurierowi« dostarczała i wśród której Kucz przebywał ciągle, Odyniec nie obracał się wcale”¹⁶³. W okresie jego pracy nastąpił dalszy spadek popularności gazety na rynku prasowym, w wyniku czego właściciele podjęli decyzję o ponownej zmianie redaktora odpowiedzialnego. Było to tym łatwiejsze, że Odyniec sam ustąpił ze stanowiska i przeniósł się na stałe do „Kroniki Rodzinnej”¹⁶⁴.

Nowym redaktorem „Kuriera” został Stanisław Bogusławski (1805—1870)¹⁶⁵, wieloletni jego współpracownik. (Pierwszy swój artykuł opublikował w 1829 r.). Funkcję redaktora odpowiedzialnego objął 9 lutego 1867 r. i pełnił do 27 stycznia 1868 r.¹⁶⁶ Po przejściu stanowiska Bogusławski pisał: „Obejmując z dniem dzisiejszym główny kierunek Redakcji »Kuriera Warszawskiego« [...] jak dotąd, tak i nadal ściśle trzymać się będzie wytkniętego mu przez ś.p. L. A. Dmuszewskiego zasadom, które przez lat 46 pismo nasze ożywiały, wierny tradycjom miłości bliźniego poszanowania wszystkiego, co szlachetne, piękne i dobre, jakim

¹⁶⁰ Por. *tamże*.

¹⁶¹ Por. *tamże*.

¹⁶² Por. *tamże*, s. 120; APW. Zb.Kor. XI—1760. Antoni Edward Odyniec.

¹⁶³ *Książka jubileuszowa...*, s. 116.

¹⁶⁴ Por. *tamże*, s. 120.

¹⁶⁵ Zob. A. Bar, *Bogusławski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1936, s. 211.

¹⁶⁶ Zob. KW, nr 33, 9 lutego 1867, s. 189; KW, nr 21, 28 stycznia 1868, s. 1.

ś.p. Ludwik Adam całe swe życie hołdował święcie przechowywać je będą i wszelkich dokładać starań aby to pismo przez niego stworzone i nadal pozostało kroniką Warszawy. Każda myśl zacna, każdy czyn szlachetny, znajdzie odbicie w kolumnach »Kuriera Warszawskiego« zarówno jak drobne fakta bieżące, rodzinne i społeczne zdarzenia”¹⁶⁷. Program Bogusławskiego nie dał już żadnych efektów, a raczej przyspieszył upadek pisma.

Prześledźmy dalszy rozwój pisma kierowanego przez redaktorów odpowiedzialnych, od Vidala do Bogusławskiego.

Format dziennika, do nr 170 w 1848 r., wynosił 21 × 18 cm, od nr 171 tegoż roku do 31 grudnia 1853 r. — 23 × 18 cm, a od stycznia 1854 do 1868 r. — 26 × 19 cm¹⁶⁸.

W latach 1848—1868 zmieniała się też winieta. Początkowo utrzymywano taką, jaką opracował Dmuszewski. W 1852 r. Kucz zmodyfikował ją. Po zmianach tych prezentowała się następująco: u góry przez całą szerokość pisma umieszczony był wytłuszczony tytuł, niżej, z lewej strony, dzień tygodnia, data dzienna, według starego i nowego stylu, miesiąc i rok, pośrodku numeru kolejny, z prawej strony, poniżej tytułu, dzień patrona oraz przypadające imieniny. W 1857 r. wprowadzono niewielkie zmiany: z prawej strony, poniżej dnia patrona, zamieszczano informację o ubyciu lub przybyciu dnia w stosunku do najdłuższego jego trwania w roku. W 1862 r. przeprowadzono kolejne zmiany w układzie graficznym tytułu: u góry podawano wytłuszczoną nazwę gazety, zajmującą całą szerokość arkusza, pod tytułem, z lewej strony, datę dzienną, miesiąc i rok, pod datą dzienną — dzień tygodnia, pośrodku numer kolejny, poniżej godziny wschodu i zachodu słońca, z prawej strony daty dzieńne wraz z miesiącem, według starego i nowego stylu, oraz rok nad datą dzień patrona. Od 1 czerwca 1865 r. dokonano następnej zmiany: u góry całą szerokość gazety zajmował tytuł, pod nim, z lewej strony, data dzienna, pośrodku numer kolejny, z prawej — data według starego i nowego stylu. Dane te oddzielano podłużną linią, a pod nią, z lewej strony, podawano w kolejności: dzień tygodnia, temperaturę powietrza, stan rzeki (Wisły), pośrodku — wschód i zachód słońca oraz „ubyło” lub „przybyło” dnia, z prawej — dzień patrona. W 1867 r. uzupełniano informację o kolejność roku ukazywania się pisma¹⁶⁹.

Bezpośrednio po objęciu redakcji Kucz nie zmienił w zasadniczy sposób podziału treści dziennika opracowanego przez Dmuszewskiego. W latach 1848—1854 przedstawiał się on następująco: „Wiadomości krajowe”, „Wiadomości zagraniczne”, „Rozmaitości”, „Doniesienia” (ogłoszenia drob-

¹⁶⁷ KW, nr 33, 9 lutego 1867, s. 189.

¹⁶⁸ Por. *Bibliografia prasy polskiej 1832—1864...*, s. 13—14.

¹⁶⁹ Zob. KW, nr 6, 8 stycznia 1852; KW, nr 1, 1 stycznia 1857; KW, nr 1, 2 stycznia 1862; KW, nr 123, 1 czerwca 1865; KW, nr 1, 2 stycznia 1867.

ne), „Szarada”, „Przyjechali do Warszawy”, „Od Redakcji”. W ostatnich numerach roku nadal drukowano „Sprawozdania roczne”. W 1854 r. wprowadzony nowy dział „Nowości księgarskie i muzyczne”, w 1855 r. — „Logograf”, z cyklu zabaw umysłowych. W 1859 r. wyodrębniono z „Wiadomości krajowych” poddział „Z Cesarstwa Rosyjskiego”. W 1860 r. wprowadzono w cyklu zabaw umysłowych „Monogram” oraz następny dział — „Dodatkowe wiadomości bieżące”, w którym zamieszczano najnowsze doniesienia telegraficzne. W 1861 r. powstał nowy dział „Nowiny dworu”, którym z reguły rozpoczynano przegląd materiałów prasowych. W 1862 r. Kucz wprowadził dwa nowe działy: „Wiadomości literackie” oraz „Część urzędową”, a w 1863 r. — znany już cykl zabaw umysłowych rozszerzył o „Zadania”. W 1866 r. wprowadziła jako odrębny dział „Depesze telegraficzne”. Pod koniec lat sześćdziesiątych treść „Kuriera Warszawskiego” podzielono na: „Nowiny dworu”, „Część urzędową”, „Wiadomości krajowe”, „Wiadomości zagraniczne”, „Ostatnie wiadomości”, „Dodatkowe wiadomości bieżące”, „Depesze telegraficzne”, „Wiadomości literackie”, „Rozmaitości”, „Doniesienia” (ogłoszenia drobne), cykl zabaw umysłowych, na który składały się: szarady, monogram, logograf, zadania oraz „Przyjechali do Warszawy”. W latach 1848—1862 utrzymano zwyczaj drukowania sprawozdań rocznych, w których obok prezentacji najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych, podsumowano również działalność dziennika. W latach 1851—1862 wymieniano w nich bardziej znanych współpracowników i korespondentów „Kuriera”. W latach pięćdziesiątych redakcja zwracała uwagę swych czytelników i miłośników na to, iż „wszystkie fakta opisywane były szczegółowo [...] z sumiennnością, prawdą, a bez zółci. Taka zasada była od dawna przez Kuriera przyjęta, a utrzymanie jej w całym znaczeniu, obok dążności z postępem jest i było i będzie zadaniem redakcji. Jest to jakby wątek, którego zmieniać nie wolno, ale nie idzie zatem, aby odpowiadając wymaganiom czasu, nie dzać na nim nowszych wzorów, coraz odpowiedniejszych wymaganiom i duchowi czasu obrazów”¹⁷⁰. Kucz pozostawił więc w „Kurierze” wszystko to, co się sprawdziło i przyniosło chlubę piśmiu, a zmienił to, co przeszkadzało w jego rozwoju i poczytności. W ten sposób uzupełnił wytyczne Dmuszewskiego. Rozwinął także pozycje związane z poradnictwem, m.in. kulinarnym. W latach 1850—1860 w „Kurierze” ukazywał się stały cykl „listów Kruka i Bonusia”, pisanych przez Stanisława Bogusławskiego i Maksymiliana de Vidal. Tematem ich były spostrzeżenia i obserwacje z codziennego życia warszawiaków, a zwłaszcza nieporozumienia małżeńskie¹⁷¹. W okresie 1848—1867 nadal udoskonalano zewnętrzną stronę dziennika. Od numeru 236 z 1849 r. wprowadzono nowe czcionki gar-

¹⁷⁰ KW, nr 344, 31 grudnia 1854, s. 1745.

¹⁷¹ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 446—447.

mondowe, a od nr 95 z 1854 r. — podział materiału bieżącego na grupy według treści. Nadawanie tytułów poszczególnym artykułom stanowiło wielką nowość¹⁷².

Wszyscy redaktorzy: Kucz, Zaborowski, Odynec i Bogusławski, utrzymywali drukowanie powinszowań noworocznych, podziękowań, tzw. załączników, nekrologów, jak też ilustracji, ozdobników i „rózowych kurierków”.

Liczba ilustracji w numerach pisma w czwartych kwartałach 1857 i 1867 r. wahała się od 24 do 15, ozdobników — od 832 do 592. W dodatkach, odpowiednio — od 219 do 29 ilustracji i od 658 do 1098 ozdobników. Publikowano również całostronicowe litografie, przedstawiające wybitniejsze postacie ówczesnego życia społeczno-politycznego. W latach 1849—1851 zamieszczono m.in. wizerunki: feldmarszałka Johanna J. Radetzky’ego, Ludwika Napoleona, Johna Franklina¹⁷³. Ukazywały się też drzeworyty, przedstawiające: kościół Karola Boromeusza, plan zakładów przemysłowych Bohma we Włocławku, balon „Samson” Tardiniego, Bazar Kupiecki oraz rysunki prezentujące „maszyny do hamowania w ruchu będącej wynalazku Wagnera”, „aparat do oświetlania gazem w biurze nowo utworzonym technicznym Krafta i Kulesza”¹⁷⁴. Autorzy *Książki jubileuszowej* pisali: „Kucz rozwinął system opisów zabaw, uroczystości, zebrań towarzyskich, imieninowych itd. [...] udoskonalił aż do przesady zwyczaj popierania zakładów przemysłowo-handlowych za pośrednictwem prasy. Dla Kucza wszystko na cokolwiek proszony patrzył — było doskonałością”¹⁷⁵.

25 sierpnia 1850 r. na pierwszej kolumnie pisma zamieszczono po raz pierwszy drzeworyt w formie medalionu, przedstawiający popiersie Dmuszewskiego. W otoku był napis „L. A. Dmuszewski właściciel i redaktor Kuriera Warszawskiego 1777—1847”. Zwyczaj drukowania wizerunku twórcy „Kuriera” w dniu św. Ludwika przetrwał aż do 1867 r. Obok drzeworytu umieszczano krótkie artykuły o zasługach Dmuszewskiego dla pisma¹⁷⁶.

¹⁷² Por. *tamże*, s. 319.

¹⁷³ Zob. KW, nr 90, 1849; KW, nr 325, 9 grudnia 1849.

¹⁷⁴ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 393; KW, nr 26, 27 stycznia 1850, s. 135; KW, nr 168, 1 lipca 1850, s. 902; KW, nr 174, 7 lipca 1850, s. 932; KW, nr 206, 8 sierpnia 1850, s. 1099; KW, nr 226, 23 września 1861, s. 1150; KW, nr 138, 22 czerwca 1867, s. 859.

¹⁷⁵ *Książka jubileuszowa...*, s. 366.

¹⁷⁶ Zob. KW, nr 222, 25 sierpnia 1850, s. 1189; KW, nr 223, 25 sierpnia 1851, s. 1177; KW, nr 224, 25 sierpnia 1852, s. 1179; KW, nr 222, 25 sierpnia 1853, s. 1084; KW, nr 221, 25 sierpnia 1854, s. 1135; KW, nr 223, 25 sierpnia 1855, s. 1145; KW, nr 222, 25 sierpnia 1856, s. 1153; KW, nr 223, 25 sierpnia 1859, s. 1205; KW, nr 222, 25 sierpnia 1860, s. 1257; KW, nr 193, 25 sierpnia 1862, s. 1103; KW, nr 192, 25 sierpnia 1863, s. 945; KW, nr 194, 25 sierpnia 1864, s. 1153; KW, nr 192, 25 sierpnia 1865, s. 1009; KW, nr 192, 25 sierpnia 1866, s. 1113; KW, nr 188, 24 sierpnia 1867, s. 1181; por. *Książka jubileuszowa...*, s. 73.

W 1853 r. zainicjował wydawanie „pamiętników miasta Warszawy”. Był to retrospektywny przegląd najważniejszych wydarzeń kulturalnych i życia codziennego minionego roku, w formie wydawnictwa zwarteo. Intencją Kucza było, aby stały się one uzupełnieniem tematyki warszawskiej poruszanej na łamach dziennika. Ukazywać się miały cyklicznie — co roku. Zamiar ten nie został urzeczywistniony, gdyż wydrukowano tylko jeden — pierwszy, odnoszący się do roku 1853¹⁷⁷.

W latach 1848—1867 nadal zwiększano liczbę dodatków do „Kuriera” — wahała się ona od 53 do 277. Tak jak za czasów Dmuszewskiego, dziennik ten składał się głównie z czterech kolumn łamanych na dwie szpalty. W latach późniejszych systematycznie rosła liczba dodatków ośmiostronicowych, a płatne ogłoszenia drobne stanowiły niemal 100% ich objętości. Do 18 marca 1861 r. pismo wychodziło siedem razy w tygodniu, a od 19 — sześć razy, tj.: w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę. W niedzielę, ze względu na „poszanowanie Niedzieli [...] przez zecerów”¹⁷⁸, dzienniki warszawskie nie ukazywały się. W latach 1848—1867 „Kurier”, oprócz świąt uroczystych oraz nowego roku (tak według starego jak i nowego stylu), nie ukazał się tylko trzy razy. I tak, 2 marca 1861 r. z powodu ogłoszenia w Warszawie żałoby narodowej; 10 października tegoż roku ze względu na uroczystości pogrzebowe księdza biskupa Antoniego Fijałkowskiego i 1 września 1863 r. — bez podania powodów¹⁷⁹.

Objętość numerów w omawianym okresie liczyła od czterech do dwunastu stron. Numery ośmiostronicowe stanowiły w 1867 r. ponad połowę wszystkich numerów pisma, gdy w 1848 r. tylko 22% całego rocznika. Przyjmując za podstawę objętość gazety, liczonej w wierszach szpalty, statystyczny numer „Kuriera” w 1857 r. zawierał 630 wierszy, gdy w 1867 — już 801.

W latach 1857—1867 następował stały wzrost objętości winiety, tekstu zasadniczego i ogłoszeń. Można przyjąć, że w średnim statystycznym numerze „Kuriera” z 1857 r. winieta zajmowała 16 wierszy, tekst — 495, a ogłoszenia — 120. W 1867 r. wielkości te odpowiednio wzrosły: winieta do 24, tekst — 596, ogłoszenia — 181.

Od 1848 r. następował także stały wzrost objętości dodatków do numerów dziennika. Kształtowały się one w granicach od czterech do ośmiu kolumn, z tym że czterostronicowe przeważały.

Interesujące jest porównanie kształtowania się wielkości winiety, tekstu zasadniczego i ogłoszeń w stosunku do całkowitej objętości do-

¹⁷⁷ K. Kucz, *Pamiętniki miasta Warszawy z roku 1853*, t. 1, Warszawa 1854, *passim*.

¹⁷⁸ KW, nr 74, 19 marca 1861, s. 353.

¹⁷⁹ Zob. KW, nr 58, 3 marca 1861, s. 285; KW, nr 241, 11 października 1861, s. 1229; KW, nr 188 i 189, 2 września 1863, s. 976.

datków, które zarówno Kucz jak i jego następcy traktowali jako miejsce przeznaczone na ogłoszenia drobne. Zajmowały one zdecydowanie najwięcej miejsca. Winieta i tekst nie przekraczały nawet 1% całkowitej objętości dodatku.

W latach 1848—1868 utrzymywano podobną strukturę materiałów, jak to miało miejsce za czasów Dmuszewskiego. Materiały własne redakcji w 1857 r. stanowiły 39,53%, a w 1867 r. — już 45,79% całkowitej objętości treści dziennika. Przedruki i materiały opracowane na podstawie pism zagranicznych i krajowych odpowiednio: 24,11% i 30,59%, natomiast artykuły nadesłane — 36,36% i 24,22% treści gazety. W sumie materiały obce stanowiły w omawianym czasie 60,47% i 54,81%. Ten wzrost udziału materiałów własnych w stosunku do obcych wynikał przede wszystkim z rozszerzenia składu osobowego redakcji. Zastanawiające jest, że w IV kwartale 1857 r. nie występowały jeszcze dosłowne przedruki depesz telegraficznych. Natomiast w czwartym kwartale 1867 r. ich udział w odniesieniu do przedruków i artykułów opracowywanych na podstawie pism zagranicznych i krajowych wyniósł zaledwie 5,80%. Stąd wniosek, że redaktorzy „Kuriera” w latach 1848—1867 serwis zagraniczny w dzienniku nadal opierali na doniesieniach ukazujących się w innej prasie, tak krajowej jak i zagranicznej — dostępnej w Królestwie Polskim.

Z wykorzystywanych pism zagranicznych rosyjskie stanowiły w 1857 r. 5,09%, a w 1867 r. 1,71%; angielskie — 0,48% i 0,21%; francuskie — 2,15% i 3,15%; niemieckie — 26,15% i 32,12%; austriackie — 48,81% i 0,26%. Wysoki stopień korzystania z prasy niemieckiej i austriackiej w 1857 r. był spowodowany, z jednej strony, liberalniejszą polityką cenzuralną w cesarstwie, a z drugiej — poruszaną na jej łamach problematyką międzynarodową, dotyczącą zarówno skutków postanowień paryskiego traktatu pokojowego w 1856 r. jak i zabiegami Piemontu, prowadzonymi do zjednoczenia Włoch. Natomiast znaczny odsetek przyjętych informacji z pism niemieckich w 1867 r. wynikał głównie z zainteresowania polskiego czytelnika omawianą w nich kwestią zjednoczenia Niemiec. Pisma polskie zaboru pruskiego, austriackiego i rosyjskiego (ziem zabranych) stanowiły w omawianym okresie 0,84% i 0,07% wszystkich przedruków. Zaznaczył się także wyraźny spadek wyzyskania polskich gazet i czasopism wydawanych w Petersburgu. W IV kwartale 1857 r. nie było z tego źródła materiałów, gdy w analogicznym okresie 1867 r. tylko 47 wierszy, co stanowiło 0,51% całości materiałów opracowywanych na podstawie innych pism. Natomiast odsetek tekstów opartych na prasie warszawskiej gwałtownie wzrósł — z 16,48 w 1857 r. do 61,61 w 1867 r. Stan ten spowodowany był niemożnością zapewnienia „Kurierowi”, przez wiekowego i schorowanego Bogusławskiego, własnego aktualnego serwisu doniesień.

W latach 1848—1867 redakcja „Kuriera Warszawskiego” najczęściej korzystała z takich tytułów, jak: „Observer”, „The Times”, „Morning Post”, „Morning Chronicle”, „Daily News”; francuski „Monitor Wieczorny”, „Nord”, „L'Indépendance Belge”, „Journal des Débats”, „France”, „Patrie”, „Gazeta Wrocławska”, „Gazeta Berlińska”, „Allgemeine Preussische Zeitung”, „Dresdener Journal”, „Wiener Zeitung”, „Österreich Correspondent”, „Staats Anzeiger”, „Russkij Inwalid”, „Siewiernaja Pczela”, „Journal de St. Petersbourg” i „Gazeta Moskowskaja”. Z pism polskich wychodzących pod zaborami oraz w Petersburgu najchętniej korzystano z: „Tygodnika Petersburskiego”, „Gazety Lwowskiej”, krakowskiego „Czasu”, „Kuriera Wileńskiego”. Z gazet i czasopism warszawskich wykorzystane były: „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Codzienna”, późniejsza „Gazeta Polska”, „Warszawskij Dniownik”, „Warszawska Gazeta Policyjna”, „Gazeta Handlowa”, „Izraelita”, „Zorza”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Przegląd Tygodniowy”, „Opiekun Domowy”, „Gazeta Rolnicza” i „Biblioteka Warszawska”. Część pism prenumerowała redakcja „Kuriera”, część abonowali stali współpracownicy, a inne tytuły otrzymywano od przyjaciół, którzy je mieli, bądź brano je z bibliotek i czytelni publicznych, powstających przy znanych warszawskich kawiarniach. Można przyjąć, że w latach 1848—1868 redaktorzy „Kuriera” wykorzystywali od kilku do kilkunastu tytułów.

Kucz, Zaborowski i Bogusławski nadal utrzymywali różnorodność gatunków dziennikarskich: W latach ich rządów informacja wciąż dominowała i stanowiła w 1857 r. 49,09%, a w 1867 r. — już tylko 44,46%. Następnymi co do wielkości były publicystyka, komentarz i omówienia i wynosiły łącznie odpowiednio: 25,09% i 29,73%. W okresie tym zaznaczył się wzrost udziału listów do redakcji — z 2,15% do 5,96%, a odsetek nekrologów spadł z 5,78 do 5,55. Udział uchwał i komunikatów władz Królestwa Polskiego wahał się od 4,88% do 2,79%, a władz carskich — od 5,27% do 3,10%. Reklama stanowiła w 1857 r. 0,35%, gdy w 1867 r. zaledwie 0,07% wszystkich gatunków dziennikarskich. Taka struktura materiałów prasowych wynikała przede wszystkim z linii redakcyjnej pisma, jego roli w ówczesnym społeczeństwie oraz z faktu, że było adresowane do szerokich kręgów odbiorców.

Po śmierci Dmuszewskiego ujednolicono pisownię, odstąpiono od zasady „tak pisać, jak się mówi”, zrezygnowano z zamieszczania niezrozumiałych, wydumanych zwrotów i neologizmów. Starano się, aby język dziennika był prosty, jasny i zrozumiały.

Lata 1865—1868 to przede wszystkim walka o czytelnika warszawskiego z „Kurierem Codziennym” Karola Kucza. Szata graficzna jego pisma bardzo przypominała „Kuriera Warszawskiego”. Redaktorzy i sympatycy „Codziennego” rozpuszczali plotki o tym, że „Warszawski” już przestał wychodzić. Poczynania te musiały przynosić efekty, skoro redakcja

„Kuriera Warszawskiego” w maju 1867 r. oficjalnie zamieściła oświadczenie w tej sprawie¹⁸⁰. Utarczki z konkurencją, walka o utrzymanie *status quo*, brak odpowiedniego człowieka na stanowisku redaktora głównego, sztywne trzymanie się linii wytyczonej przez Dmuszewskiego spowodowały, że popularny dziennik warszawski coraz bardziej tracił na atrakcyjności i chylił się niezawodnie ku upadkowi. Spadkobiercy wydawnictwa musieli w końcu zdecydować się na niezbędną reformę¹⁸¹, powołać redaktora, który miałby program uzdrowienia pisma i umiał go szybko i sprawnie zrealizować. Dzięki staraniom Ludwika Zabłockiej doszło do wydzierżawienia „Kuriera” spółce Gebethner i Wolff na lat dziesięć¹⁸². Zgodnie z aktem dzierżawy, spółka miała pełną swobodę decydowania „w wprowadzeniu ulepszeń i powołania redaktora odpowiedzialnego¹⁸³. 28 stycznia 1868 r. Stanisława Bogusławskiego zastąpił Wacław Szymanowski, który zmiany te wyjaśnił czytelnikom następująco: „uważając obowiązki prowadzenia pisma codziennego za zbyt uciążliwe dla swojego już wiekiem i pracą nadwątłego zdrowia, zapragnął oddalić się od nich”¹⁸⁴. W skład nowej redakcji, poza Szymanowskim, weszli: Jan Chęciński, Julian Heppen i Aleksander Michaux — „Miron”¹⁸⁵. Okres od 28 stycznia do 25 sierpnia 1868 r. był przełomowy w dziejach pisma, charakteryzowało go bowiem szybkie i systematyczne odchodzenie od wskazań i zasad Dmuszewskiego. 25 sierpnia 1868 r. Szymanowski opublikował w „Kurierze” obszerny artykuł wstępny, w którym zawarł rys historyczny dziennika i poddał krytyce ślepe naśladownictwo linii Dmuszewskiego przez jego następców, co w konsekwencji przyniosło pismu szkodę¹⁸⁶. Tym artykułem zamknął pierwszy okres w dziejach „Kuriera Warszawskiego”.

Od 1848 r. opinie o dzienniku były coraz bardziej krytyczne. Zwracano uwagę przede wszystkim na nienadążanie za zmianami, jakie do-

¹⁸⁰ „Czujemy się w obowiązku wyprowadzić z błędu Szanownych Obywateli Ziemiaskich, zamieszkałych w dalszych Guberniach Królestwa, co do pogłoski, jakoby Kurier Warszawski jednocześnie z pojawieniem się Codziennego przestał wychodzić. Oświadczamy zatem, że Kurier Warszawski bez przerwy wychodził, wychodzi i nadal wychodzić będzie. Źródła tej bajeczki nie pojmujemy; nie pochodzi ona bowiem niezawodnie z Głównej Ekspedycji Gazet w Warszawie, a tem bardziej z łona Redakcji, przypisać chyba ją należy wpływowi jakiegoś arcydowcipnego pomysłu bratersko-sumiennej emulacji”. KW, nr 99, 2 maja 1867, s. 601.

¹⁸¹ Por. *Prasa polska 1864—1918*, s. 15.

¹⁸² Zob. APW. Kancelaria Włodzimierza Kretkowskiego. Akta dzierżawy „Kuriera Warszawskiego” przez spółkę Gebethner-Wolff, vol. 1, k. 187—188; Z. Kmiecik, „Kurier Warszawski” za czasów redaktorstwa Wacława Szymanowskiego, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” t. III: 1963, z. 2, s. 75; por. APW. Zb.Kor. XI—209. Firma Wydawnicza Gebethner i Wolff.

¹⁸³ APW. Kancelaria W. Kretkowskiego..., k. 190; Z. Kmiecik, „Kurier Warszawski” za czasów..., s. 75.

¹⁸⁴ KW, nr 21, 28 stycznia 1868, s. 1.

¹⁸⁵ Tamże; APW. Zb.Kor. XI—779. Julian Heppen.

¹⁸⁶ KW, nr 186, 25 sierpnia 1868, s. 2—3.

konywały się w dziennikarstwie warszawskim po 1851 r. Piotr Chmielowski pisał o nim: „Za redakcji Kucza [...] był on takim bezkrytycznym informacyjnym dziennikiem, jakim go uczynił Dmuszewski”¹⁸⁷. Najbardziej wszechstronną i obiektywną ocenę przedstawił Walerian Kalinka: „»Kurier« co wierny dawnym podaniom, usiłuje ciągle kołysać kraj wśród nędznych wiadomości, płaskich konspektów, zagadek, szarad i reklamów kupieckich, co zdaje się uważać naród jako dziecię, które ciągle bawić, ciągle rozśmieszać trzeba, lub łaskotki i przysmaczki pokazywać i obiecywać mu, ażeby nie płakało. Nie chcemy obwiniać redakcji, aby myśl ta miała być jej przewodnią, lecz narzekamy że wytknięty dawno a bezwątpienia materialnie korzystnej drogi się wiernie trzyma. To upodobanie powszechne w tym piśmie, jeżeli nie jest tylko złym nałogiem kraju, okazywało by, że naród stracił w długiej niewoli hart umysłowy, że lichotami i dziecinnymi lub kobiecymi wiadomościąmi zabawić się lubi, słowem dowodziłoby że użyjem prostego wyrażenia, zbabienia narodu”¹⁸⁸.

Po 1847 r. redakcja nadal mieściła się w domu Dmuszewskiego. W miarę potrzeb przystosowywano w nim coraz to nowe pomieszczenia dla dziennika. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zajęto również drugie piętro budynku przy Wierzbowej 473 lit. C. Na przełomie lat 1867—1868 drukarnia pisma mieściła się w czterech pokojach na parterze¹⁸⁹.

Po śmierci Dmuszewskiego jego spadkobiercy postanowili zmechanizować drukarnię. Zakupili w 1850 r. tzw. „drukarską maszynę pośpieszną” Singera¹⁹⁰. Chociaż dokonano tego w czasie, gdy ręczne prasy zostały już wyeksploatowane, a odbijane na nich egzemplarze pisma były coraz mniej czytelne, to zmiany te wywołały niezadowolenie wśród starszych pracowników pisma¹⁹¹. Na początku marca 1866 r. dokonano dalszych ulepszeń, m.in. instalując oświetlenie gazowe¹⁹².

¹⁸⁷ P. Chmielowski, *Dziennikarstwo polskie*, [w:] *Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 17—18, Warszawa 1896, s. 635.

¹⁸⁸ APW. Zb.Kor. IX—29. „Kurier Warszawski”, k. 18.

¹⁸⁹ Por. APW. Akta Kancelarii W. Kretkowskiego..., k. 191.

¹⁹⁰ Redakcja uzasadniała wymianę pras ręcznych na maszynę drukarską następująco: „Powszechnym życzeniem Szan[ownych] Czytelników »Kuriera Warszawskiego«, co do wcześniejszego wydawania tego pisma [...] aby do południa wszyscy prenumerotorowie zaopatrzeni zostali w Kuriera, zwłaszcza gdy czytanie onego przy świecy, mianowicie dla osób z osłabionym wzrokiem, często bardzo nastroczało przykrą dla nas sposobność, słyszenia zażaleń”. KW, nr 71, 14 marca 1850, s. 369.

¹⁹¹ Autorzy książki jubileuszowej piszą, że zakup pospiesznej maszyny wywołał „huczek nie lada”. *Książka jubileuszowa...*, s. 293.

¹⁹² Z tej okazji redaktor dziennika napisał: „Pracownie Drukarni Kuriera Warszawskiego oświetlone zostały w tych dniach gazem. Wszyscy współpracownicy nasi bardzo są zadowoleni z tego nowego a ze wszech miar dogodnego urządzenia”. KW, nr 56, 10 marca 1866, s. 301.

Na przełomie lat 1867—1868 drukarnia, oprócz maszyny Singera, posiadała m.in.: „pięć regałów kasztowych, stolik z pulpitem mały, dziesięć małych kaszt, dwadzieścia trzy kaszt zwyczajnych, dziesięć szuflad kasztowych, jedna prasa ręczna drewniana, stolik do prasy ręcznej, cztery pulpity kasztowe, jeden stół do składania Kuriera, cztery deski do moczenia papieru, jeden stół do mycia form”¹⁹³. W sumie w inwentarzu wymieniono 39 pozycji¹⁹⁴. Kolejny następca Dmuszewskiego — Karol Kucz, po objęciu stanowiska redaktora odpowiedzialnego wprowadził się do domu swego poprzednika i zamieszkał w pokojach na drugim piętrze. Pokój redakcyjny zaś urządził na pierwszym — po lewej stronie schodów. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmowano w kantorku, który znajdował się na dole, w oficynie, drukarnia zajmowała pomieszczenia po drugiej stronie¹⁹⁵. Z zachowanych źródeł wynika jednoznacznie, że spadkobiercy Dmuszewskiego dokonywali tylko takich inwestycji i zmian, jakie okazywały się niezbędne do dalszego istnienia i rozwoju dziennika.

Źródłem wpływów redakcji w latach 1848—1867, tak jak i za czasów Ludwika Dmuszewskiego, była przede wszystkim prenumerata, płatne ogłoszenia i nekrologi oraz dochody związane z prowadzeniem drukarni. Prenumerata nadal była podstawą egzystencji pisma. Koszt rocznego abonamentu pozostawał bez zmian i wynosił 40 złp. dla odbiorców z terenu Warszawy i Królestwa Polskiego. Cena pojedynczego numeru była prawdopodobnie także na tym samym poziomie, tj. 4 gr¹⁹⁶. Od 1852 do 1867 r. wpływy z tytułu prenumeraty wzrosły z 90 000 złp. do 120 000 złp. W okresie 1861—1863 utrzymywały się na nie zmienionym poziomie, tj. 120 000 złp. Od 1865 r. obserwujemy stały spadek. W 1867 r. redakcja „Kuriera Warszawskiego” osiągnęła tylko 6540 złp. Eugeniusz Tomaszewski obliczył, że „w roku 1852 dochody z samej prenumeraty warszawskiej wynosiły około 80 000 złp. rocznie za rok 1858 [...] musiały wzrosnąć do około 160 000 złp. rocznie”¹⁹⁷. Wpływy ze sprzedaży pojedynczych numerów po 1848 r. musiały również wzrosnąć i w 1863 r. zamknęły się sumą 94 złp. Natomiast roczne maksymalne wpływy redakcji, uzyskiwane z tytułu zamieszczania płatnych drobnych ogłoszeń, wyniosły w 1857 r. 11 947 złp., a w 1867 r. — 24 368 złp. Z przeprowa-

¹⁹³ APW. Inwentarz Drukarni „Kuriera Warszawskiego”. Akta Kancelarii W. Kretkowskiego, vol. 1, k. 193—194.

¹⁹⁴ APW. Akta Kancelarii W. Kretkowskiego..., k. 193—194.

¹⁹⁵ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 82.

¹⁹⁶ Zob. Prospekt wydawniczy do nowego pisma periodycznego „Kurier Warszawski”. Brak źródeł mówiących o zmianie cen nie pozwala określić cenę pojedynczego numeru dziennika w latach późniejszych.

¹⁹⁷ E. Tomaszewski, *Proces komercjalizacji...*, s. 43. Wydaje się, że dane te są zawyżone, ponieważ autor przyjął, iż redakcja pisma otrzymała 40 złp. od jednego prenumeratora, gdy w rzeczywistości tylko 20 złp. pozostałość pokrywała koszt prenumeraty.

dzonych przez autora badań wynika, że dochody z tytułu publikowania płatnych nekrologów wyniosły w 1857 r. 740 złp., a w 1867 r. — 728 złp. Wpływy z eksploatacji drukarni wzrosły w latach 1848—1868 od 48 000 złp. do 92 000 złp.¹⁹⁸ Wyliczenia te pozwalają na szacunkowe ustalenie dochodów redakcji „Kuriera Warszawskiego” w latach 1848—1867 (patrz tab. 6).

Tabela 6. Przepuszczalne dochody redakcji „Kuriera Warszawskiego” w latach 1848—1867 (w złp.)

Źródło dochodów	Okres			
	lata 50.		1867 r.	
	N	%	N	%
Prenumerata	90 000	59,70	6 540	5,29
Sprzedaż pojedynczych numerów	67	0,04	94	0,08
Ogłoszenia	11 948	7,93	24 368	19,69
Nekrologi	740	0,49	728	0,59
Dochody drukarni	48 000	34,84	92 000	74,35
Razem	150 755	100	123 730	100

Prenumerata i dochody z drukarni stanowiły podstawę finansową całego wydawnictwa. Tomaszewski, mówiąc o wpływach „Kuriera” w latach 1852 i 1858 pisał m.in.: „należy przypuszczać, że całkowite dochody wydawnictwa przekraczały [...] 100 000 złp. [...]. Dane dotyczące wpływów »Kuriera Warszawskiego« za rok 1858 wskazują, że dochody wydawnictwa przekraczały 200 000 złp. w skali rocznej”¹⁹⁹.

W latach 1848—1868 zwiększyły się również koszty wydawania gazety. Sam zakup papieru w 1860 r. wyniósł 72 000 złp., ponieważ pod koniec tegoż roku redakcja pisma postanowiła zastąpić dotychczas używany papier gatunkowo lepszym, co niewątpliwie podniosło koszty własne²⁰⁰. Tak więc nakłady na wydawanie „Kuriera Warszawskiego” w latach sześćdziesiątych XIX w. zamknęły się sumą prawie 100 000 złp., w tym koszty papieru, składu i druku wynosiły blisko 92 000 złp., inne wydatki — ok. 8000 złp. Właścicielom pisma na początku lat sześćdziesiątych „Kurier” przynosił około 44 000 złp. czystego zysku rocznie. W 1867 r. spadł on do poziomu ok. 20 000 złp.²⁰¹

¹⁹⁸ Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski” i jego rola w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym Warszawy w latach 1821—1868. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Myślińskiego, Warszawa 1989, maszynopis, Biblioteka IBL PAN, s. 145.

¹⁹⁹ E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw...*, s. 195.

²⁰⁰ Por. Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski” i jego rola..., s. 147; KW, nr 342, 28 grudnia 1860, s. 1917.

²⁰¹ Por. Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski” i jego rola..., s. 147.

Po śmierci Dmuszewskiego sprawy związane z wydawnictwem przejęła żona zmarłego — Ludwika, a po jej śmierci córka — Ludwika Zabłocka, którą z kolei zastąpił jej zięć — Wysiekierski²⁰².

Za czasów redaktorstwa Karola Kucza nie zmienił się zasadniczy skład zespołu. Oprócz Stanisława Bogusławskiego i Ludwika de Vidal pracowali w redakcji Maksymilian de Vidal i Józef Damse, który redagował pozdrowienia i teksty do „różowych Kurierków”²⁰³. W 1858 r. postanowiono stworzyć własną sieć roznosicieli, w związku z tym od 1 czerwca zatrudniono cztery osoby: Antoniego Gwiazdowskiego, Józefa Siedlińskiego, Józefa Jackowskiego i Leopolda Przedpelskiego²⁰⁴. W okresie rządów Stanisława Bogusławskiego zespół uzupełnił Jan Chęciński. Informując o tym czytelników, Bogusławski pisał: „Pragnąc urozmaicić treść pisma naszego, jako też powiększyć rubrykę wiadomości bieżących artykułami budzącymi zajęcie Szanownych czytelników naszych, zobowiązaliśmy P. Jana Chęcińskiego, znanego autora w literaturze krajowej, na stałego współpracownika »Kuriera Warszawskiego«”²⁰⁵.

W omawianym okresie stały zespół redakcyjny liczył najwyżej kilka osób. Natomiast zarówno Karol Kucz, jak i jego następcy wykorzystywali materiały nadsyłane przez korespondentów, stałych współpracowników oraz dostarczane sporadycznie przez sympatyków i czytelników pisma. Korespondentami byli ludzie o różnych zainteresowaniach i zawodach, traktujący pracę dziennikarską jako rozrywkę. W latach 1855—1861 dla „Kuriera” pisali: z Radomia — Maciej Bayer, z Kalisza — Zenon Rappaport, teren guberni wołyńskiej obsługiwał Mieczysław Gluziński, o powiecie wieluńskim w latach 1851—1861 informował Ludwik Niemojński, z Lublina korespondencję przysyłał Maciej Berliński, z Wilna — Demher (1858—1861)²⁰⁶.

W latach 1848—1860 wzrastała poczytność „Kuriera”, a więc i jego nakłady. Jeżeli w 1852 r. jednorazowy nakład pisma wyniósł 5000 egz., to w 1860 r. już 7000 egz. Stan ten utrzymywał się na nie zmienionym poziomie w okresie 1861—1864. Czasy redaktorów Zaborowskiego, Odyńca i Bogusławskiego to okres znacznego i stałego spadku nakładu pisma. W 1867 r. jednorazowy nakład „Kuriera Warszawskiego” wynosił zaledwie 400 egz.²⁰⁷

Wysokość nakładów wiąże się ściśle z zasięgiem i poczytnością dziennika. W 1856 r. liczba prenumeratorów gazet warszawskich osiągnęła poziom co najmniej 15 000, a w końcu lat pięćdziesiątych 25 000. Połowa

²⁰² Zob. *Książka jubileuszowa...*, s. 267.

²⁰³ *Tamże*, s. 264.

²⁰⁴ Por. KW, nr 85, 30 marca 1858, s. 438; *Książka jubileuszowa...*, s. 261—262.

²⁰⁵ KW, nr 175, 7 sierpnia 1867, s. 1098.

²⁰⁶ Zob. KW, nr 344, 31 grudnia 1854, s. 1745; KW, nr 346, 31 grudnia 1855, s. 1771; KW, nr 344, 31 grudnia 1858, s. 1828; *Książka jubileuszowa...*, s. 416, 619.

²⁰⁷ A. Anculewicz, „*Kurier Warszawski*” i jego rola..., s. 153—154

tej liczby przypadała na Warszawę. W 1856 r. poza stolicą Królestwa abonowało prasę warszawską 7576 odbiorców, w Warszawie — 7500. Stan ten jednak uległ szybko zmianie, bo już w 1857 r. liczba nabywców trzech głównych dzienników („Gazety Warszawskiej”, „Kuriera Warszawskiego” i „Gazety Codziennej”) wynosiła 12 000²⁰⁸. Poczynając od 1848 r. aż do 1860 włącznie obserwujemy stały wzrost prenumeratorów „Kuriera Warszawskiego”. W 1852 r. liczba stałych abonentów pisma wzrosła 4500, z tego Warszawa odbierała 4050 egz., a prowincja 222 egz. W 1858 r. było prawie 5000 nabywców dziennika, a w 1860 r. ich liczba wzrosła do 6000. Z porównania liczby stałych odbiorców „Kuriera” z liczbą mieszkańców Warszawy wynika, że w 1856 r. co dwudziesty trzeci mieszkaniec stolicy abonował „Kurier”, a w 1860 r. — co czternasty. Po 1863 r. liczba prenumeratorów gwałtownie spadła i w 1867 r. wynosiła tylko 327 osób²⁰⁹.

Z analizy płatnych ogłoszeń drobnych, zamieszczanych w „Kurierze”, autor wyciągnął pewne wnioski co do poczytności gazety w Warszawie i poza nią. Z tego też względu prześlędzono przede wszystkim ogłoszenia prywatne z Warszawy i inne, nadsyłane do redakcji z różnych miejscowości. Obliczeń dokonano w miesiącach: październik, listopad i grudzień w dwóch wybranych rocznikach, tj. 1857 i 1867 r., uzyskując następujące dane:

1857 r. Ogółem — 4495, z tego:

z zagranicy

od osób prywatnych z Królestwa ogółem: — 5 = 0,11%
 od osób prywatnych z Warszawy 4005 = 89,10% z tego:
 od osób prywatnych z prowincji — 3783 = 94,46%

1867 r. Ogółem — 4215, z tego: — 222 = 5,54%

z dwóch pozostałych zaborów — 11 = 0,26%

z zagranicy — 12 = 0,28%

od osób prywatnych z Królestwa ogółem: 3073 = 72,91% z tego:

od osób prywatnych z Warszawy — 2958 = 96,26%

od osób prywatnych z prowincji — 115 = 3,74%

Dane te potwierdzają opinię Tomaszewskiego, że „Kurier Warszawski” poza stolicą nie cieszył się większym popytem²¹⁰.

Chociaż w stolicy miał najwięcej czytelników, to jednak docierał do innych miejscowości, nawet bardzo odległych. Pewne wnioski dotyczące zasięgu terytorialnego „Kuriera” można wysnuć z analizy listów i artykułów nadsyłanych do redakcji oraz korespondencji osób bezpośrednio

²⁰⁸ *Prasa polska 1661—1864...*, s. 117—118, 149; E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw...*, s. 153—154.

²⁰⁹ Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski” i jego rola..., s. 160.

²¹⁰ E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw...*, s. 154.

lub pośrednio z nim związanych, a także z informacji o warunkach prenumeraty, zamieszczanych na łamach pisma.

Poza Warszawą i jej najbliższymi okolicami dziennik ekspediowano także w kierunku Skierniewic, Rokicin, Piotrkowa, Radomska, Częstochowy. Docierał też do Lublina, Suwałk, Płocka i Łomży²¹¹. Był więc rozpowszechniany prawie na całym obszarze Królestwa Polskiego. Wydaje się to wiarygodne, co potwierdza list jednego z prenumeratorów, podróżującego na trasie kolei warszawsko-wileńskiej, zamieszczony w „Kurierze”, w którym czytamy m.in. „na każdej bez wyjątku stacji widziałem »Kuriera«”²¹².

W 1851 r. w zawiadomieniu o prenumeracie redakcja zwracała się także do abonentów w cesarstwie i za granicą²¹³, z czego wynika, że i tam miał dziennik swoich odbiorców. Zdarzało się, że redakcja otrzymywała listy od prenumeratorów z odległych krajów, np. jeden z nich przysłany był z miasta Philipperolle (sic!) w prowincji Konstantyna w Algierii²¹⁴. Pojedyncze numery „Kuriera” docierały do różnych zakątków Europy i świata. Świadczą o tym kolejne listy abonentów lub gorących zwolenników pisma, drukowane na jego łamach. Np. w 1854 r. czytamy w jednym z nich: „»Kurier Warszawski« we wszystkich wielkich miastach Europy i odległych krajach Azji jest czytany i że on jest wiernym i prędkim rozgłaszaczem po świecie naszych wiadomości”²¹⁵. Z listu nadesłanego z Drezna wynika, że w jednej z czytelni, tam działających „w liczbie pism z całego świata, polskie dotąd tylko dwa się znajdują, to jest »Kurier Warszawski« i »Czas« Krakowski”²¹⁶. Natomiast w korespondencji z Karlsbadu [obecnie Karlovy Vary — Z.A.] czytamy: „z gazet warszawskich mamy tu tylko »Kuriera Warszawskiego«”²¹⁷.

W artykule poświęconym Ludwikowi Dmuszewskiemu redakcja pisała m.in. i o zasięgu terytorialnym: „dziś »Kurier Warszawski« stał się [...] roznosicielem nowinek tutejszego miasta na końcu ucywilizowanego świata. Dość powiedzieć, że w Petersburgu i w Rzymie, w Londynie, Paryżu, Kadyksie, w Konstantynopolu i Kairze, nawet i na drugim półsferze [sic!] świata jako to w Nowym Jorku można spotkać »Kuriera Warszawskiego«”²¹⁸.

²¹¹ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 271; KW, nr 314, 27 listopada 1850, s. 1668; KW, nr 58, 11 marca 1856, s. 285; KW, nr 188, 21 lipca 1860, s. 1055; KW, nr 214, 19 września 1862, s. 1241.

²¹² KW, nr 230, 2 września 1856, s. 1191.

²¹³ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 272.

²¹⁴ Zob. KW, nr 282, 23 października 1852, s. 1476.

²¹⁵ KW, nr 335, 18 grudnia 1859, s. 1814.

²¹⁶ KW, nr 235, 7 września 1860, s. 1335.

²¹⁷ KW, nr 204, 28 sierpnia 1861, s. 1031.

²¹⁸ KW, nr 222, 25 sierpnia 1850, s. 1189; APW. Zb.Kor. XI—460. Ludwik Adam Dmuszewski.

O tym, że „Kurier” docierał do Paryża, wiemy z listu Jana Chęcińskiego do Wacława Szymanowskiego z 25 maja 1858 r. Pisał on: „Pierwszym pismem, jakie mi wpadło do ręki w Paryżu, był pocziwy nasz Kurier, czytałem go w Cafe de la Rotunde w Palais Royal” ²¹⁹.

Po 1848 r., wraz ze wzrostem nakładów, a co za tym idzie prenumeratorów i sprzedażą pojedynczych numerów dziennika, zwiększyła się także liczba kantorów. W 1860 r. miejsca, gdzie można było zaprenumerować i kupić „Kurier”, sięgały po rogatki wolskie, Pragę i Aleje Jerozolimskie ²²⁰. W tym roku redakcja postanowiła założyć pierwszy kantor w prawobrzeżnej części miasta, na Pradze. Nie omieszkała o tym powiadomić swoich czytelników. Było to podyktowane faktem, że dziennik stał się popularny i w tej części miasta. Otwarto go w zakładzie gastronomicznym Michała Bilskiego przy ul. Brukowej nr 404 ²²¹. Zainteresowanie dziennikiem na Pradze musiało być duże, skoro 1 stycznia 1862 r. otwarto drugi kantor, tym razem w domu Rubinsztejna przy tej samej ulicy pod nrem 399 ²²².

Od chwili powstania „Kuriera”, przez długi czas nie miał on własnego kantoru głównego, pełniącego funkcję nie tylko pośrednika między wydawnictwem a czytelnikami, ale i administracyjną. Wzmianki o własnym kantorze znajdujemy w 1854 r., przy okazji wyjaśnień redakcji o wypadkach nieregularnego otrzymywania pisma przez abonentów ²²³. Natomiast po raz pierwszy określenia „kantor główny” użyto na łamach pisma

²¹⁹ List Jana Chęcińskiego do Wacława Szymanowskiego z Paryża, datowany 25 maja 1858 r., [w:] Korespondencja Wacława Szymanowskiego, dziennikarza, redaktora „Dziennika Warszawskiego” i „Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” z lat 1851—1886. Biblioteka Jagiellońska, rkps. 6712 III, mkf. P-270/1, k. 25.

²²⁰ Kantory „Kuriera Warszawskiego” w 1865 r. Kantor Główny przy Wierzbowej 473 C; Ciechanowska przy Podwalu; Kamiński przy Wierzbowej; Kwaśniewski przy Elektoralnej; Koelichen przy Długiej; Potrzebski przy Nowym Świecie; Schuster przy Wierzbowej; Achcik, róg Twardej i Ciepłej; Brocki przy Świętojerskiej; Chodubski przy Nowym Świecie; Dąbrowski przy Marszałkowskiej; Grabowski przy Granicznej; Sztentzel przy Czerniakowskiej; Krajewski przy Mazowieckiej; Loewanhard przy Krakowskim Przedmieściu; Łaska przy Żurawiej; Michałowicz przy Elektoralnej; Paryczko przy Freta; Popowicz przy Freta; Pawłowski przy Brackiej; Stanisław Rozmanith przy Nowym Świecie; Florian Rozmanith przy Zapiecku; Ruźniecki przy Mostowej; Segedy przy Długiej; Szyler przy Marszałkowskiej; Szardurski przy Lesznie; Sztębler przy Nowym Świecie; Sommer przy Długiej; Szuba przy Nowym Świecie; Sztapi przy Przejeździe; Tytz przy Miodowej; Tybuchowski przy Chłodnej; Winawer przy Krakowskim Przedmieściu; Winkler przy Nowym Świecie; Kieszkowska przy Senatorskiej; Hajss, róg Kruczej i Jerozolimskiej; Rüdiger, róg Marszałkowskiej i Placu św. Aleksandra. Zob. KW, nr 141, 26 czerwca 1865, s. 669; KW, nr 144, 28 czerwca 1865, s. 685.

²²¹ Zob. *Od redakcji*, KW, nr 71, 14 marca 1860, s. 385.

²²² Zob. *Od redakcji*, KW, nr 304, 27 grudnia 1861, s. 1565.

²²³ Por. KW, nr 114, 2 maja 1854, s. 603.

22 listopada 1856 r., w anonsie redakcji oznajmującym o zmianie jego miejsca²²⁴. Prawdopodobnie powstał on między 1854 a 1856 r. Z biegiem lat funkcję kantora głównego (własnego) poszerzono o działalność nadzorczą nad roznosicielami i sprawy związane z drukarnią, zecernią i prowadzeniem kasy²²⁵. Być może, na skutek rozszerzenia zakresu prac kantora głównego w 1858 r. redakcja „Kuriera” postanowiła zrezygnować z pośrednictwa Biura Informacyjnego i zorganizować własną sieć roznosicieli²²⁶. Zatrudniono cztery osoby, zaopatrzone je w „Prenumeracyjne książeczki sznurowe”, opiewające na kwartalny i miesięczny abonament²²⁷. Mimo starań redakcji, aby uniknąć niezadowolonych prenumeratorów uskarżających się na nieregularne dostarczanie dziennika, nie udało się wyeliminować nadużyć. Tak jak w okresie, kiedy korzystano z pośrednictwa Biura Informacyjnego, nadal płynęły skargi od abonentów na ręce właściciela dziennika i redaktora odpowiedzialnego na niesolidność świadczonych usług. Zapewne nie były one sporadyczne, skoro redakcja „Kuriera” ostrzegała odbiorców przed osobami, które „podszywały się pod roznosicieli upoważnionymi do przyjmowania prenumeraty”. Informowała, że „abonent powinien za każdym razem otrzymywać kwit opatrzony pieczęcią redakcji oznaczony literami L.A.D.” i tylko taki będzie honorowany przez właścicieli pisma²²⁸.

Oprócz kłopotów z inkasowaniem należności, należało stale przeciwdziałać praktykom sprzedawania przez roznosicieli zaabonowanych wcześniej numerów gazety przygodnym nabywcom. Musiały być one na porządku dziennym, skoro w 1860 r. redakcja uznała za stosowne ogłosić, że „Bardzo często spostrzegać się daje iż osoby przechodzące ulicą nabywają od roznosicieli pism gazety z uszczerbkiem dla tych, którzy prenumerują takowe, albowiem chłopiec po sprzedaży takiego egzemplarza nie jest już w możności dostarczenia drugiego właściwemu prenumeratorowi. Że zaś w liczbie tych pism wypadki takowe wydarzają się i z »Kurierem«, przeto redakcja ma honor jak najuprzejmiej upraszać pomienione osoby, ażeby ze względu jeżeli już nie na wyrządzoną niedogodność prenumeratorom, to przynajmniej na powstrzymanie od demoralizowania chłopców roznoszących gazety, raczyły nabywać żądane przez nich pismo w właściwych redakcjach gazet, zwłaszcza że w każdej z nich codziennie zostawia się odpowiedni zapas pojedynczych egzemplarzy dla

²²⁴ „[...] od dnia 1-go grudnia r.b. utrzymywany dotąd przez P. Huges Kantora »Kuriera Warszawskiego«, przeniesie się do Kantoru Głównego w domu L. A. Dmuszewskiego przy ulicy Wierzbowej, gdzie jest Redakcja »Kuriera«”. KW, nr 308, 22 listopada 1856, s. 1581; *Książka jubileuszowa...*, s. 266.

²²⁵ Por. *tamże*, s. 267.

²²⁶ Zob. KW, nr 85, 30 marca 1858, s. 438.

²²⁷ Por. KW, nr 85, 30 marca 1858, s. 438; *Książka jubileuszowa...*, s. 261—262.

²²⁸ Zob. KW, nr 159, 18 czerwca 1859, s. 833; KW, nr 169, 1 lipca 1859, s. 901; *Książka jubileuszowa...*, s. 262—263.

sprzedaży tychże na każde żądanie”²²⁹. Widocznie i wtedy znalezienie uczciwych pracowników nie było łatwe, stąd redakcji nie pozostało nic innego, jak apelować do właściwej postawy moralnej i sumień potencjalnych nabywców pisma.

Sieć kantorów, kantor główny (własny), roznosiciele to środki rozpowszechniania „Kuriera” stosowane przez wydawców na terenie Warszawy. Jego rozprawdzeniem w Królestwie i za granicą, w latach 1848—1868, zajmowała się ekspedycja pocztowa. W końcu każdego kwartału urzędy pocztowe komunikowały, jaką liczbę egzemplarzy zamówiono. Redakcja realizowała je, wysyłając żadaną liczbę do ekspedycji pocztowej, i na tym praktycznie kończyła się jej rola. Nie interesowało ją, kto, gdzie i ile egzemplarzy otrzymuje. System ten miał zalety i wady. Abonenci zwracali się do redaktorów i wydawców „Kuriera” z różnymi reklamacjami. Na ich zażalenia początkowo nie reagowano, uważając że całkowitą odpowiedzialność za dystrybucję pisma poza Warszawą ponoszą urzędy pocztowe i tam odsyłało skarżących się²³⁰. W 1850 r. zarządy poczt wprowadziły obowiązek wysyłania gazet i czasopism do odbiorców w kopertach. Początkowo nie przestrzegano go rygorystycznie. Mimo tych zmian, prasa nie była regularnie dostarczana na terenie Królestwa i poza jego granicami. Redakcja „Kuriera”, w obawie przed utratą czytelników, umożliwiła im zwracanie się ze sprawami dotyczącymi dystrybucji wprost do wydawców. Ze swej strony czyniła co tylko mogła, aby przeciwdziałać nieprawidłowościom. Interwencje te rzadko odnosiły pożądany skutek. W końcu przyznała, że nie ma wpływu na terminowe dostarczanie czytelnikom „Kuriera” przez urzędy pocztowe. Zapewniono, że redakcja pisma nadal będzie czyniła wszystko, aby wyeliminować te niedogodności²³¹.

W omawianym okresie „Kurier Warszawski” był już gazetą cztero-ośmiokolumnową, a wraz z dodatkami ośmio-szesnastokolumnową. Redakcja dziennika stanowiła stały, kilkunastoosobowy zespół wraz z siecią etatowych współpracowników i nietatowych korespondentów. Pismo było organem informującym o najważniejszych wydarzeniach z życia społeczno-politycznego, kulturalnego i gospodarczego Warszawy, Królestwa, Europy i świata. Dzięki formom przekazywania aktualnego serwisu informacyjnego i różnorodności tematycznej, uzyskało największą popularność spośród dzienników warszawskich²³². Przeświadczenie redaktorów, iż każda wiadomość to materiał dziennikarski wart opublikowania, który należy tylko podać w sposób najprostszy, przystępny i zrozumia-

²²⁹ KW, nr 5, 5 stycznia 1860, s. 21.

²³⁰ Por. *Książka jubileuszowa...*, s. 269—271; KW, nr 180, 31 lipca 1823; KW, nr 121, 5 maja 1829, s. 211.

²³¹ KW, nr 110, 25 maja 1862, s. 631; KW, nr 6, 8 stycznia 1852, s. 25; KW, nr 77, 20 marca, s. 393; KW, nr 161, 21 czerwca 1852, s. 845.

²³² Por. A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 137.

ły, przyniosło „Kurierowi” sukces materialny. Stał się bowiem jednym z najlepiej prosperujących pism tego okresu²³³. Zyskał również „zupełnie nowych czytelników, należących przeważnie do tej warstwy ludności wiejskiej, która przedtem nic zgoła, prócz ksiązek do nabożeństwa nie czytywała”²³⁴.

Kryzys pisma zaczął się po 1863 r., gdy następcy Dmuszewskiego trzymali się wiernie jego wskazań, pomimo reform zachodzących w dziennikarstwie warszawskim. Spowodowały one, iż „Kurier” stawał się coraz bardziej pismem nie odpowiadającym potrzebom nowoczesnego społeczeństwa. Po odrzuceniu „konserwatywnych, archaicznych zasad Dmuszewskiego w prowadzeniu dziennika i dokonaniu gruntownych reform »Kurier Warszawski« znów stał się *primus inter pares* dzienników stołecznych”²³⁵.

²³³ Por. E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw...*, s. 201 i n.

²³⁴ *Książka jubileuszowa...*, s. 59—60.

²³⁵ K. Olchowicz, *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*, Kraków 1974, s. 8